Nr 148. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Sobota 28 Lipca 1923.

Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 34.000 mkp.
Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 37.000 „
Za granicą . . . . 60.000 „
Cena numeru 1500 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Krytyczna sytuacja w Niemczech

Kraków, 27 lipca.

Niemcy przeżywają obecnie dni krytyczne pierwszego rzędu. Sowietyzacja marki niemieckiej uczyniła znowu, ogromne postępy. Dolar przekroczył już 600.000 marek. Sześćdziesiąt drukarń w Berlinie dzień i noc drukuje papierowe pieniądze i nie może ich nastarczyć, tak że w Banku Rzeszy od świtu ustawiają się posłańcy i woźni banków z koszami, kuframi, wózkami, tworząc w oczekiwaniu nowych wypłat długie ogonki. Bank Rzeszy przeszedł do emisji odcinków jedno i pięciomiljonowych, aby ułatwić druk pieniędzy. Niewiele to jednak pomaga wobec błyskawicznej dewaloryzacji papieru. **Dzienna emisja** wynosiła przed trzema dniami **dwa biljony marek.** W tej chwili wynosi zapewne więcej, ponieważ drożyzna rośnie z minuty na minutę a z nią zapotrzebowanie gotówki w coraz większych ilościach.

Opętany taniec cen na wszystkie artykuły odpowiada temu tempu dewaloryzacji i inflacji. Wszelkie regulowanie płac i poborów staje się czystą iluzją, ponieważ ceny zmieniają się z godziny na godzinę, wykonując najbardziej nieoczekiwane skoki po kilkadziesiąt procent na raz. Pewna część ludności szuka ratunku w spekulacji, która jednak przy tem tempie, w jakiem się katastrofa rozwija, traci wszystek sens. Człowiek, który szedł spać z przeświadczeniem, że „zarobił" miljardy, nazajutrz rano przejrzawszy kursy spostrzega, że nie zarobił, lecz stracił miljardy.

Rząd w ostatnich dniach wpadł na pomysł naśladowania dra Grabskiego i wypuszczenia pożyczki wewnętrznej, dla odmiany nie frankowej lecz dolarowej. Pożyczka jest pomyślana identycznie, jak nasza złotowa. Kupuje się ją według kursu dolara i będzie płacona według kursu dolara plus pięć procent. Rząd jest jednak na tyle uczciwy, że zapowiada wyraźnie, iż Bank Rzeszy swoim zapasem rzeczywistego złota pożyczki tej **nie** gwarantuje...

Sytuacji walutowo-gospodarczej odpowiada sytuacja polityczno-społeczna. Niemcy weszły w okres wzrastającej anarchji. W ciągu czterech dni odbyły się wielkie rozruchy, połączone z demolowaniem sklepów i lokali, bójkami i mordowaniem ludzi w pięciu wielkich miastach. Najkrwawsze miały miejsce we Wrocławiu i we Frankfurcie nad Menem.

Nastrój ogólny katastrofalny. Obok apatji iście preagonalnej jednych, dzika energja rozpaczy i ślepego gniewu u drugich. Jakiejkolwiek myśli porządkowej ten chaos, woli, zdolnej do owładnięcia go i pokierowania wywiązywanemi energjami w jakimkolwiek kierunku niema. Jedyni komuniści czynią wrażenie ludzi, którzy wiedzą, czego chcą i dążą prostemi drogami do wytkniętych celów. Centralą akcji komunistycznej jest Hamburg. Wpływy ich jednak rosną z dnia na dzień we wszystkich wielkich miastach północnych i środkowych Niemiec. Wzrost ten komunizmu odbywa się głównie kosztem socjalistów.

Jest faktem stwierdzonym, że we Frankfurcie n. M. socjaliści poszli razem z komunistami. Nie pozostawiają co do tego żadnych wątpliwości napisy na tablicach, niesionych w pochodzie demonstracyjnym. Napisy, które także nie potrzebują komentarzy, jak np. ten, który głosił, że „bez krwi niema prawa"... Wpływ komunistów w związkach zawodowych rośnie z dnia na dzień w sposób niebywały. W berlińskim związku metalowców socjaliści ponieśli przed kilku dniami miażdżącą klęskę, zdobywając tylko 22.000 głosów, podczas gdy komuniści zyskali 55.000 głosów.

Kierująca prasa socjalistyczna czyni rozpaczliwe wysiłki, aby powstrzymać ten żywiołowy odpływ rzesz robotniczych z pod sztandarów socjalistycznych pod komunistyczne. „Vorwaerts" codzień w długich artykułach wykazuje, że socjalizm nie polega na gwałcie i rzeziach, że kulami i nożami nie można obalić istniejącego systemu gospodarczego, że przeciwnie potrzeba do tego długiej, planowej, wytężonej ale pokojowej roboty. Nawoływania te i wywody nie odnoszą jednak skutku nietylko w szerokich masach, lecz nawet w szeregach ludzi, kierujących socjaldemokracją. **Znajduje się ona w przededniu rozbicia.** Lewica socjalistyczna, złożona głównie z połączonych niedawno z Scheidemanowcami t. zw. „niezawisłych" prze coraz silniej w kierunku radykalizacji taktyki, obawiając się nie bez słuszności, że bez tego wodzowie socjalistyczni zostaną wkrótce bez wojska.

Gdy na lewicy w taki sposób układają się stosunki, na skrajnej, nacjonalistycznej prawicy nie jest bynajmniej lepiej. Z tą tylko różnicą, że gdy komuniści świadomie dążą do wywołania socjalnej rewolucji i połączenia się z Rosją, to nacjonaliści niemieccy mają tylko jakieś bardzo niejasne i fantastyczne plany, zadowalniając się głównie emocjami samemi. Nie mniej także i ten ruch nacjonalistyczny, szczególniej w Bawarji, potęguje się z dnia na dzień. Na wielkich dworcach kolejowych można widzieć co wieczora wielkie oddziały młodych ludzi, w kaskach stalowych, wyjeżdżających pociągami na ćwiczenia nocne w polu. Rozmaitego nazwania organizacje militarno prawicowe występują jawnie obok komunistów, z którymi raz bratają się, to znowu dla odmiany biją się krwawo i zaciekle...

W tym całym chaosie rząd centralny słabnie coraz bardziej, nigdy dotąd nie odznaczając się nadmiarem siły i stanowczości, przedewszystkiem zaś jasnością celów i metod działania. Obok krótkotrwałych, neurastenicznych wybuchów energji, okresy apatji bezczynności i bezradności.

Na niedzielę komuniści zapowiadają pod nazwą demonstracji „antyfaszystowskiej" swoją rewję w Berlinie i wogóle **w całem państwie.** Rząd onegdaj zdobył się na energję i zakazał wszelkich publicznych zgromadzeń i pochodów. Komuniści jednak odpowiedzieli, że **nie zamierzają troszczyć się o zakazy rządu.** Tak więc **najbliższa niedziela** jest tym dniem, którego nie tylko w Niemczech, lecz w całym cywilizowanym świecie, wyczekują z zapartym oddechem. Być bardzo może, że w dniu tym przyjdzie do otwartej próby sił między rządem a czynnikami przewrotu i anarchji w Niemczech. Od wyników tej próby może zależeć nieskończenie wiele.

Zapowiedzi rewolucji w Niemczech

Wzmagające się wpływy komunistów

Berlin, 26 lipca (AW). W związku z zaostrzeniem się sytuacji wewnętrzno-politycznej w Niemczech, wydał minister spraw wewnętrznych Rzeszy okólnik do wszystkich rządów związkowych, w którym wskazując na możliwość **większych starć zwłaszcza w nadchodzącą niedzielę,** prosił o poczynienie wszelkich zarządzeń, któreby miały na celu przeszkodzenie ewentualnemu zakłóceniu spokoju publicznego. W związku z tem wydał pruski minister spraw wewnętrznych rozporządzenie **do wszystkich prezydentów rejencyj w sprawie zabronienia wszelkich obchodów.** Rozporządzenie będzie miało moc aż do odwołania.

Berlin, 26 lipca (AW). Nadchodzące tu z całego państwa wiadomości wskazują, że za przykładem rządu pruskiego pójdą zdaje się i inne państwa związkowe, wydając zakaz wszelkich zgromadzeń i obchodów aż do odwołania. Najbardziej krytycznym dniem stanie się prawdopodobnie nadchodząca **niedziela,** gdyż organ komunistyczny „Rote Fahne" zapowiada, iż mimo wszelkich zakazów, **komuniści przeprowadzą swoje zamiary, urządzając we wspomnianym dniu demonstracje antifaszystowskie.** Najbardziej groźną jest sytuacja **w Berlinie, w Bawarji, w środkowych Niemczech i Hamburgu.** Co się tyczy środkowych Niemiec, to w miejscowości **Halle nie ma prawie nocy, aby nie doszło do zbrojnego starcia między organizacjami nacjonalistycznemi a komunistami.**

Berlin, 26 lipca (AW). Socjalistyczny „Vorwaerts" omawiając rozwój stosunków wewnętrznych w Niemczech, stwierdza wyraźnie, że obecnie w masach robotniczych zaznacza się **widoczny zwrot ku komunizmowi na niekorzyść socjalej demokracji.** Prócz zwycięstw, jakie odnieśli komuniści w szeregach metalowców, zdołali oni **zwiększyć swoje wpływy wśród kolejarzy i robotników budowlanych w Berlinie,** sprowadzając rozłam.

Fatalna sytuacja finansowa

Berlin, 26 lipca (AW). Wedle ostatnich wiadomości sytuacja finansowa Niemiec **pogarsza się z dniem każdym.** Dowodem tego jest parytet dolara, **który w markach niemieckich wynosi już 600.000 mk.** Równocześnie **drożyzna** wzmaga się z niesłychaną szybkością wzrastając niemal z minuty na minutę. Pomimo olbrzymiej inflacji, na rzecz której pracuje już obecnie w Niemczech 60 drukarń, **ciasnota na rynku pieniężnym wzmaga się,** a zaoptrzebowanie dzienne w Banku Rzeszy dochodzi do 2 biljonów marek.

PRZEDŁUŻENIE SESJI SEJMOWEJ.

Warszawa, 26 lipca (Tel. wł.) W czasie obrad plenum marsz. **Rataj** zwołał posiedzenie konwentu senjorów, na którem oświadczył, że obrady obecnej sesji z powodu nawału materjału **będą musiały być przedłużone** aż do wtorku 31 bm. Pos. Kozicki (Zw. L. N.) domagał się przedłużenia sesji aż do czasu załatwienia ustawy o podatku majątkowym. Wniosek ten jednak nie został przyjęty. Natomiast marszałek opowiedział się **za zwołaniem krótkiej sesji z końcem sierpnia** dla załatwienia, o ile obecnie Sejm nie zdoła ich załatwić, następujących ustaw: emerytalnej, finansowo-komunalnych, o podatku majątkowym, prowizorjum budżetowe i ubezpieczenie na wypadek bezrobocia. Ostateczna decyzja w sprawie tej zapadnie na jutrzejszem posiedzeniu konwentu. Pozatem poruszano jeszcze sprawę konfliktu, jaki wynikł między Sejmem a Senatem **z powodu odrzucenia przez Senat ustawy o zaliczeniu krakowskiej Akademji Sztuk pięknych do rzędu szkół akademickich.**

POSIEDZENIE KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 26 lipca (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 10 rano rozpoczęło się zapowiedziane wczoraj poufne posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na którem przemawiał minister **Seyda.** Przemówienie ministra było powtórzeniem argumentów, wygłoszonych na wczorajszem plenum w odpowiedzi na interpelację lewicy. Wyjaśnień udzielał również p. **Pluciński.** Następnie zabrał głos pos. **Dąbski,** który na podstawie dokumentów urzędowych wyjaśniał **nikłą treść wczorajszego przemówienia p. Seydy.** — Dalszy ciąg posiedzenia komisji odbędzie się jutro.

WNIOSEK W SPRAWIE ZARZĄDZENIA MIN. SZEPTYCKIEGO.

Warszawa, 26 lipca (Tel. wł.) Pos. Miedziński zgłosił wniosek nagły, w którym zwraca uwagę, że minister spraw wojskowych jenerał **Szeptycki** kazał wydać z zasobów wojskowych p. Marji Hutten-Czapskiej 35 koni, 9 parokonnych wozów taborowych i 14 par uprzęży na zaspokojenie pretensyj, wynikłych z rzekomo wydanych przedmiotów „różnym formacjom wojskowym w r. 1920". Rozkaz powyższy w sposób stanowczy poleca załatwienie sprawy w nieprzekraczalnym terminie do 15 lipca. Wniosek zaznacza, że innym obywatelom wypłacono dotychczas ekwiwalent według wartości ówczesnej przedmiotów zerekwirowanych, tymczasem p. Hutten-Czapska otrzymała ekwiwalent **w naturze.** Wniosek domaga się dalej wyboru komisji, złożonej z 5 posłów, celem **zbadania sprawy** i złożenia sprawozdania na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Chadecja przeciw nar. demokracji

Psuje się coś „w państwie duńskiem". Nietylko Piastowcy zaczynają podejrzliwie spoglądać na swoich sojuszników z prawicy — jak o tem świadczy tarnowska mowa p. Witosa — ale w stronnictwach prawicowych coraz wyraźniejsze występują rysy.

Jeden z organów Chadecji (Chrześcijańskiej Demokracji), „Dziennik Bydgoski" atakuje grupę Dubanowicza za przewlekania reformy rolnej i grozi wycofania swojego przedstawiciela z gabinetu.

„Daliśmy — pisze „Dziennik Bydgoski" — obecnemu gabinetowi czasu dosyć, aby choć trochę dobrej woli w kierunku naprawy stosunków wewnętrznych okazał. Dotąd jednak nie widzimy nic prócz czczych słów — **czynu żadnego.** Pocieszanie nas, że „naprawa rozpocznie się późną jesienią", nie warte fajki tabaki. Tak samo można nas pocieszyć, że to się stanie... na gwiazdkę, a tymczasem **paskarze utyją, zaś masy głodem przymierać będą,** a stan średni zmarnieje, bo go zgniecie kapitał — żydowski i chrześcijański.

„Jak w polityce wewnętrznej tak i w **zagranicznej,** polityka rządu obecnego jest **najfatalniejszą.** Podkreślamy szczególnie oziębienie stosunku Polski **do państw bałtyckich,** a skierowanie całego sentymentu **w stronę Czechów,** którzy nas błotem obrzucają i brutalnie odpowiadają na umizgi, a prześladują na Śląsku, wydartym nam bezprawnie, w sposób tak haniebny tamtejszą ludność polską, że w porównaniu z tem niczem była polityka prześladowcza rządu pruskiego za dawnych „dobrych czasów".

Na taką politykę Chrześc. Dem. zgodzić się nie może, co niezawodnie w sposób wyraźny w najbliższym czasie zadokumentujemy".

Dwudniowe obrady P. S. L. „Piasta"

Warszawa, 26 lipca (PAT). W dniach 24 i 25 bm. toczyły się tutaj obrady Naczelnej Rady P. S. L. Piast. W pierwszym dniu obrad wygłosił referat polityczny prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, premjer **Wincenty Witos.** W referacie swoim przedstawił on całokształt polityki zagranicznej oraz nakreślił obraz stosunków wewnętrznych państwa. Dotykając motywów współdziałania w rządzie większości polskiej, podkreślił z naciskiem, że zwycięstwo i przyszłość należy **do ludzi mocnych** i tych, którzy mają poczucie odpowiedzialności, oraz pracują wytrwale dla idei państwowej, a więc ostateczne zwycięstwo i przyszłość należeć będą do tych, którzy nietylko mieć będą silne nerwy, ale potrafią dojść do wytkniętego celu, bez względu na piętrzące się przeszkody. Nie potrzeba oślepiać się chwilowemi powodzeniami, ale też nie należy się zniechęcać trudnościami przemijającemi.

W pierwszym dniu obrad uchwalono następujące rezolucje:

1) Uznając, że naczelnym obowiązkiem Sejmu jest wytworzenie większości parlamentarniej i na niej opartego rządu, że obowiązek ten w pierwszym rzędzie ciąży na stronnictwach polskich, stwierdzając dalej, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego zwrócił się z inicjatywą w tej sprawie do wszystkich stronnictw polskich, naczelna rada Polskiego Stronnictwa Ludowego zatwierdza decyzję klubu w sprawie utworzenia parlamentarnego rządu większości polskiej, opartej na programie, uwzględniającym interesy najszerszych mas ludowych, oraz wyraża klubowi, swoim przedstawicielom w rządzie, a w szczególności prezesowi Wincentemu Witosowi, a następnie ministrom dr Kiernikowi i Osieckiemu **całkowite zaufanie.**

2) Rada naczelna uznaje, że najpilniejszem zadaniem obecnego rządu powinna być **naprawa stosunków finansowych** i gospodarczych w Polsce. Dla naprawy tych stosunków musi cały naród, **a przedewszystkiem warstwy posiadające ponieść jak największe ofiary,** które przy zastosowaniu daleko idącej i celowej oszczędności mogą jedynie doprowadzić do uzdrowienia gospodarki naszego państwa.

Do zarządu głównego kooptowano posła Bryla, dra Michałkiewicza i Starczewskiego, do Rady naczelnej kooptowano pp. Pędzla, Klicha. Deskura, Gajdzika. dra Hącię, prof. Zawadzkiego, Wyganowskiego, Świątkownę, dra Lankaua, Świdę-Stolarczyka, Kraszewskiego i posła Cielucha.

Ponadto rada naczelna przyjęła do zatwierdzającej wiadomości połączenie się **Narodowego Zjednoczenia Ludowego** (Stronnictwo Skulskiego) **z Polskiem Stronnictwem Ludowem,** oraz upoważniła zarząd główny do ostatecznego zrealizowania tej sprawy. Narodowemu Zjednoczeniu Ludowemu przysługiwać będzie odpowiednia ilość miejsc w zarządzie głównym, oraz w radzie naczelnej.

Strajki w przemyśle górniczym

STRAJK POWSZECHNY W BORYSŁAWIU.

Dnia 25 bm. o godzinie 6 rano wybuchł ogólny strajk robotników w Borysławiu. Przyczyną strajku jest aresztowanie Franciszka Haluka, sekretarza zawodowego związku w Borysławiu, przez policję państwową w Kałuszu za dostarczenie 25 miljonów marek polskich strajkującym górnikom w salinach w Kałuszu. Franciszek Haluk był również organizatorem strajku w żupie solnej w Stebniku. Zachowanie się strajkujących robotników jest spokojne. Robotnicy żądają 150 procent podwyżki płacy.

Równocześnie z powyższym strajkiem wybuchł na Pomiarkach, 4 klm. od Truskawca w kopalni „Silva Plana" strajk robotników kopalni wosku. Ogółem strajkuje około 400 robotników.

STRAJK W ŻUPIE SOLNEJ W STEBNIKU.

Strajk w żupie solnej w Stebniku trwa w dalszym ciągu. Do strajku przyłączyli się także maszyniści. Zachowanie się górników strajkujących jest spokojne. Ma przyjechać komisarz starostwa z Drohobycza celem podjęcia pertraktacyj pracodawców ze strajkującymi.

Zakończenie strajku w Lublinie

Lublin, 26 lipca. (AW). Po całodziennej konferencji przedstawicieli pracodawców metalowców i robotników została podpisana umowa, na podstawie której robotnicy metalowi **otrzymują 50% dodatek w stosunku do płac czerwcowych.** Dalsza regulacja płac odbywać się będzie według wykazów komisji statystycznej na podstawie dotychczasowych obliczeń. Umowa obowiązuje do 1 marca 1924 r. Dziś, tj. dnia 26 bm. robotnicy przystępują do pracy. W ten sposób został załatwiony strajk w fabrykach metalowych.

Lublin, 26 lipca. (AW). W dniu wczorajszym został zakończony strajk robotników budowlanych, **którzy otrzymali 62% podwyżki w stosunku do płac czerwcowych.** Jak podaje „Głos Lubelski", płaca robotników **pierwszej kategorji w przemyśle budowlanym będzie wynosiła obecnie 77.930 mk. dziennie, drugiej kategorji 62.570 mk. dziennie.** Płace te będą stosowane do końca bieżącego miesiąca. W sierpniu płace będą podwyższone w stosunku do wzrostu drożyzny, wykazywanego przez komisję lokalną. **Jako pierwszy punkt nowej umowy wysunięto, iż zerwanie umowy może nastąpić jedynie po dwutygodniowem wypowiedzeniu. Za czas trwania strajku robotnicy nie otrzymują płacy.**

Min. Kiernik o sytuacji strajkowej

Wobec przedstawiciela A. W. w Warszawie, wyraził min. Kiernik pogląd swój na charakter strajków, zgodnie z tem co powiedział w Sejmie, poczem oświadczył:

Po załatwieniu żądań ekonomicznych robotnicy wracają do pracy, nie ujawniając żadnych skłonności do kontynuowania strajków. Obecnie fala strajkowa opadła znacznie, ujawniając tendencje do zupełnego zaniku. Gdzieniegdzie tylko tleją jeszcze ogniska strajkowe, ale w tych wszystkich wypadkach odbywają się już konferencje, których przebieg zezwala żywić optymistyczne nadzieje. O tem, aby życiu gospodarczemu Rzeczypospolitej, a zwłaszcza państwu groziło jakieś niebezpieczeństwo, nie może być mowy, przeciwnie stwierdzić należy, iż rząd całkowicie panuje nad sytuacją.

MICHALINA SZWARCOWNA.

Przedślubne pertraktacje

Nowela.

Wierz mi, mój bracie, że zdarza się czasem, iż kobiety, zamiast tabliczki mnożenia, mają serce w piersi. Opowiem ci fakt z mego życia. Dziś mogę już o tem mówić otwarcie. Może opowieść moja każe ci jednak porzucić stan kawalerski. Czarujesz wprawdzie mężatki i wszyscy, procz mnie, są pewni, że jesteś szczęśliwy. Być może, iż miałbym również to przekonanie, ale zdołałem raz pochwycić twój wzrok, wiesz, kiedy żona moja, Ludwika, po jakimś spóźnionym powrocie z sąsiedniej wsi — po burzy — wybiegła mnie witać. No, mój drogi, ludzie szczęśliwi nigdy takim wzrokiem na szczęśliwych nie patrzą. Och! domyślam się, że wolisz samotność, choćby męczącą, niż kobietę, którą nauczyliśmy kłamać. Chcę ci właśnie powiedzieć, że i ja miałem podobne wątpliwości i w jaki sposób one zniknęły.

Sześć lat upłynęło od owej pory. Karnawał jeszcze się nie skończył, a ja dojeżdżałem stale ze wsi do miasta. W tym czasie jeden z moich przyjaciół zapoznał mnie ze swoją rodziną, u której spędzała ów karnawał ich krewna, panna Ludwika. Znałem ją z zabaw, lecz nie zwracałem na nią zbytniej uwagi. Moi znajomi twierdzili, że nie umie tańczyć w lewo, co w ich ustach brzmiało, jak gdyby to była wada charakteru. Podczas jednego z wieczorów w tym domu weszliśmy po tańcu do buduaru, i czy to pod wpływem różowego światła, czy ambicji, by nie pomyślała, żem idjota, czy też poprostu z przyzwyczajenia, objąłem ją przez piersi i przycisnąłem do siebie.

Nie odtrąciła mnie. Popatrzyła tylko na mnie — uważasz? — tak dziwnie, że momentalnie zwolniłem ją z uścisku.

— Przepraszam panią — powiadam do niej — nie wiedziałem, że pani gra rolę purytanki przedemną.

Strzepnęła coś z sukni. Nie wiem, może ślad mojej ręki.

— Nigdy w życiu — zaśmiała się. Wiem, że uścisk, to coś bardzo a bardzo miłego, tylko nie wolno z niego robić dowcipu. Pan za dużo zdaje się dowcipkował i... dowcipkuje.

Ukłoniła się z przesadną grzecznością i zostawiła mnie samego. Byłem wściekły na nią i na siebie. Wyszedłem natychmiast, nie żegnając się z nikim. Dowcipkowałem! Czułem, że wypowiedziała prawdę, jak nikt dotąd i... byłem jeszcze bardziej wściekły. Cóż ci powiem? Musiałem ją widocznie pokochać jeszcze tegosamego wieczora.

Rozpoczęła się miedzy nami głucha walka. Chciałem ją odszukać w niej samej, lecz, jak to zrobić, skoro „dobrem wychowaniem" tak jest opancerzona, że, znając ją doskonale, właściwie nie znam jej wcale? I jak tu się żenić z osobą, której się nie zna?

Oświadczyłem się i zostałem przyjęty. Zacząłem się wtedy trapić myślami, iż poprzedni fakt, to był zapewne zręczny manewr, pułapka, jak to bywa zwyczajnie. Byłem znowu wściekły. Ostatecznie nie jestem potworem i posiadam majątek, najlepiej zagospodarowany w całej okolicy. Może będę kochany dla tej policy, która, na wypadek mojej śmierci — i t. d. i t. d.

Więc postawiłem wszystko na jedną kartę. Karnawał dobiegł końca i moja narzeczona postanowiła wrócić do rodziców. W przeddzień jej wyjazdu pożegnaliśmy się w gronie znajomych. Ubolewałom, że nie będę jej mógł odprowadzić, gdyż bardzo pilne sprawy wzywają mnie właśnie w inne strony. Wyjechałem w istocie, ale końmi do jednego z miasteczek. Była to trzecia stacja, przez którą szedł pociąg z Ludwiką. Nazajutrz czekałem, jak w febrze. Pociąg zajechał, stał przepisaną liczbę minut i odjechał. Wreszcie... wreszcie ujrzałem przed dworcem Ludwikę, zakłopotaną, a obok niej Piocra. Mój leśniczy tłumaczył jej coś — prawdopodobnie, wedle instrukcji, otrzymanej odemnie. Wyszedłem wówczas z za muru i zbliżyłem się do nich.

— Pan tutaj? — zawołała zdziwiona, ale widziałem, że i uradowana.

— Musiałem przyjechać niespodzianie do notarjusza. Ale, co się stało? pytam, witając się z twarzą, doskonale zdumioną.

— Proszę sobie wyobrazić, wysiadłam z wagonu z moim towarzyszem podróży i udałam się do restauracji kolejowej, a pociąg umknął tymczasem.

— To ja namówiłem panią — wtrąca niewinnie mój leśniczy, składając mi ukłon, jak obcemu.

— Dowiedzieliśmy się, że następny pociąg idzie dopiero około wieczora. Co tu robić?

— Nie denerwować się przedewszystkiem. Pokażę pani miasto i okolicę. Przejedziemy się. Dobrze? Są tu moje konie.

Pojechaliśmy, żywo rozmawiając. Po jakiejś chwili jednak umilkła. Szybkość jazdy, znajoma okolica, którą wracaliśmy do wsi, zbudziły widocznie w niej podejrzenia. Pamiętam każde jej słowo.

— Dokąd my tak jedziemy? — spytała.

— Do mnie! — odparłem, nie chcąc jej dłużej okłamywać.

— Do pana? Co to znaczy?

Uniosła się. Spojrzała na mnie badawczo. Potem rzuciła się do drzwiczek. Schwyciliśmy ją za ręce. Konie rwały, jak opętane.

— Pan chce mnie... pan śmiał... A ten obcy...

— To mój leśniczy...

— A! więc spisek!

— Zwracam uwagę, że krzyczeć nie warto. Jesteśmy w pustem polu. A zresztą, w przeciwnym razie, ważę się na wszystko i nikt głosu pani nie usłyszy.

— Dawno pana przejrzałam.

— Tem lepiej. Zatem zbyteczne, bym mówił, że zostanie pani u mnie tak długo, jak zechcę.

— Cóż to — porwanie? Pan sądzi, że to się ukryje?

— Ukryje się!

— Dziś jeszcze wrócę do pociągu.

— Nie wróci pani. Napisze pani list do rodziców, że po drodze zabrali panią do siebie znajomi na nieokreślony czas. Specjalny posłaniec pojedzie z tym listem.

— Nie napiszę! Pan mnie zmuszać nie może!

(Dok. nast.).

Środowe posiedzenie Sejmu

Warszawa, 25 lipca.

(Według P. A. T.). Na dzisiejszem (środowem) posiedzeniu Sejmu, po uchwaleniu w drugiem czytaniu ustawy o zakresie działania **ministerstwa robót rolnych,** weszła znowu na porządek dzienny

USTAWA O UPOSAŻENIU FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH I WOJSKOWYCH.

Wiceminister skarbu, Markowski, wyliczył, że na Nowy Rok mamy perspektywę, że **zadłużenie w P. K. K. P. wzrośnie z trzech biljonów na 12.** Na tle tego trzeba rozpatrywać nasz projekt, który powoduje nowe zwiększenie rozchodów. Projekt rządowy nie miał na celu absolutnego polepszenia uposażenia urzędników ,chociaż istotnie jest ono małe **i powinno być zwiększone. Tosamo dotyczy ustawy emerytalnej.** Nie chcę z tego wysnuwać żadnych wniosków, mógłbym wysnuć tylko taki, aby dolę urzędniczą polepszyć, bo nic innego nie mogę powiedzieć, jako urzędnik, będący od 30 lat w służbie. Tą drogą małych podwyżek dojść do odpowiedniego polepszenia **teraz nie można.** Należy szukać innej. Niniejsza ustawa stanowi krok naprzód i ma na celu uproszczenie obliczeń, co wpłynie na zmniejszenia liczby urzędników, tem zatrudnionych. Jednakże sprawy ostatecznie **nie rozstrzyga.**

P. Kuryłowicz (P. P. S.) krytykuje obecny projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i dowodzi, że jest on gorszy od ustawy z dnia 13 lipca. Mowca podnosi, że obecny projekt forytuje wyższe stopnie kosztem niższych. Nie pomoże gadanie, że skarb państwa pusty. To urzędnicy już zrozumieli, że z próżnego nie naleje, tylko powiadają: dajcie, którzy macie i którzyście na paskarstwie zarobili kolosalne majątki.

P. Kornecki występuje w obronie obecnego projektu, który nie przekreśla ustawy z dnia 13 lipca, lecz ją uzupełnia. W miarę sanacji skarbu, płace urzędników będą się zwiększały.

P. Zygmunt Nowicki („Wyzwolenie") oświadcza, że pracownikom państwowym ta ustawa zgotowała bolesny zawód. Poprawa bytu nie nastąpiła. Nie miała też ona na celu poprawy bytu, tylko uregulowanie systemu wypłacania poborów. Zamiast 9 ustaw, stworzono jedną i **to jest dobrze.** Dobrze też jest, że ułatwiono obliczanie poborów, przez co będzie można zmniejszyć personal rachunkowy. Na dodatku regulacyjnym wychodzą dobrze tylko dwie grupy ostatnie.. Postulaty pracowników państwowych szły w jednym kierunku, mianowicie, aby nie doliczać dodatków regulacyjnych, a natomiast inaczej opracować tabelę. Tabelę tę przedstawił poseł Kuryłowicz w komisji, która ją jednakże odrzuciła. Także tabela posrednia, przedstawiona później przez posła Paszkowskiego, upadła. Sam wnioskodawca później nie podtrzymał jej. Dalej mowca przechodzi do sprawy uposażenia nauczycielstwa i policji. Stosunkowo najlepiej ustawa uposaża sędziów, tych jednakże, którzy nie mają odpowiedniego cenzusu naukowego, należy traktować jednakowo z innymi urzędnikami bez cenzusu.

Dalszą rozprawę **odroczono** i przystąpiono do nagłości wniosku „Wyzwolenia", klubu ludowego P. S. L. i P. P. S. w sprawie ostatnich wypadków **w polityce zagranicznej.**

MOWA P. DĄBSKIEGO.

Dla uzasadnienia nagłości wniosku, zabrał głos poseł Dąbski. Wniosek ma na celu otrzymanie od rządu informacji w sprawie polityki zagranicznej. Komisja zagraniczna od dwóch miesięcy nie jest zwoływana, a rząd nie poinformował ani Sejmu, ani opinji publicznej. Jedną z najważniejszych spraw jest **rezolucja Rady Ligi w sprawie stosunków polsko-gdańskich.** Mylną była taktyka rządu, który udzielił w tej sprawie minimalnych informacyj. Mam wrażenie, że sprawa została rozstrzygnięta **na naszą niekorzyść,** mianowicie traktat paryski został utrzymany, jako podstawa prawnego rozstrzygania stosunków między Polską a Gdańskiem, autorytet wysokiego komisarza został podtrzymany. **Narzucono nam dalej bezpośrednie pertraktacje z Gdańskiem,** które po brutalnych czynach Senatu zostały przez nas zerwane. Wreszcie **pod czyimś dyktandem** zniesiono wszystkie represje względem Gdańska, który z tej walki, zapowiadanej nietylko przez rząd, ale i przez najwyższe czynniki, wyszedł zwycięsko. Drugą sprawą jest **konferencja w Rydze,** która miała być dalszem zacieśnieniem stosunków z państwami bałtyckiemi. Dzisiaj ogólnym jest pogląd, że porozumienie Polski z państwami bałtyckiemi jest konieczne. Opinja tych państw z niecierpliwością oczekiwała na nowy kurs polityki polskiej, gdyż w rządzie są stronnictwa, które były krytycznie usposobione do polityki bałtyckiej. Z naprężeniem też oczekiwano **przybycia do Rygi ministra Seydy,** które było zapowiedziane. Niestety, minister spraw zagranicznych do Rygi **nie pojechał** (ogólna wesołość. Głos: ale jeszcze pojedzie). Może to ministrowi wyszło na zdrowie, ale polityce polskiej nic. Mam wrażenie, że delegat polski z niewielu rezultatami powrócił z Rygi. Trzecia sprawa dotyczy **stosunku z Czechami.** Minister Seyda po objęciu urzędowania wysłał serdeczny telegram do p. Benesza, **angażując Polskę w stosunku do Czech.** Odpowiedzią na to był artykuł **tak brutalny w treści i formie, że tylko nagły zwrot w stosunku Czech do Polski mógł go wywołać.** Niestety, ministerstwo na to **nie reagowało.** Dalej dowiedzieliśmy się dzisiaj z pism, że na konferencji w Sinaja omawianą ma być sprawa **usunięcia przeszkód między Polską a Czechosłowacją.** Zapytuję p. ministra, czy wie o zamiarach rumuńskiego ministra, p. Duki i jakie środki mają być zastosowane na konferencji w Rumunji. Dalej nie wiemy nic o tem, w jakiem stadjum jest sprawa **statutu dla Kłajpedy i jak prawa Polski zostały zagwarantowane.** Tosamo dotyczy werdyktu **opinjodawczego w Hadze,** o który Liga narodów zwróciła się w sprawie **kolonistów niemieckich.** Wreszcie pragnęlibyśmy wyjaśnień w sprawie **mowy premjera, wygłoszonej w Tarnowie.** P. prezydent wyraził się, że Polska, nie mogąc posuwać się ku zachodowi (posuwać się — to dosłowne wyrażenie), **posuwać się będzie ku wschodowi.** Mowa ta wywołała wrażenie u naszych sąsiadów. Parę dni później ukazała się notatka, że mowa była fałszywie interpretowana. — W dzisiejszej „Rzeczypospolitej" znajduje się tekst autentyczny; zdumienie jednakże ogarnia, kiedy w „Piaście" mamy jeden autentyczny tekst, a w „Woli Ludu" z dnia 19 lipca, w drugim organie Polskiego Stronnictwa Ludowego, czytamy dosłownie: Jeżeli chodzi o politykę, którą państwo musi prowadzić, aby się rozszerzyć, to musi się wskazać, że na zachód posuwać się nie będziemy, musimy posuwać się na wschód. Nie wiem obecnie, **która mowa p. prezesa jest autentyczna, czy ta** z „Piasta", czy ta z „Woli Ludu". Takie wypadki nietylko wzbudzić mogą niepokój opinji publicznej, ale spowodować to, że mowy naszych prezydentów ministrów nie będą traktowane za granicą z należytą powagą. Wreszcie zapytuję p. ministra spraw zagranicznych, czy dalej zamyśla stosować owe **rugi urzędnicze,** które pozbawiają stanowisk najlepsze siły; szerzy to demoralizację i wywołuje złe wrażenie w kraju i zagranicą. — W tych sprawach chcielibyśmy usłyszeć wyczerpujące wyjaśnienie.

ODPOWIEDŹ MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH P. SEYDY.

Minister p. Seyda przedstawił na wstępie znaną sprawę kopalni górnośląskiej „Delbrück". Minister oświadczył, że pięć szóstych części tej kopalni należało i należy od początku do Polski i że Niemcom przyznano na podstawie referatu hiszpańskiego rzeczoznawcy profesora Fabrego jedynie dwa szyby, położone po stronie niemieckiej.

Depesza do ministra Benesza — mówił dalej minister Seyda — nie była bezkrytycznie serdeczną, lecz mówiła tylko o współpracy i uregulowaniu sporów. Depesza, którą odpowiedział minister Benesz, była bardzo serdeczna (pięknie: na lewicy, poseł Diamand winszuje). Artykuł „Ceskiego Slova", powtórzony przez „Prager Presse", odnosi się do moich oświadczeń w komisjach spraw zagranicznych Senatu i Sejmu, w których uważałem za swój obowiązek z jednej strony zaznaczyć wyraźnie dążenia do złagodzenia naprężonych stosunków polsko-czeskich i do umożliwienia współpracy dwóch państw, leżącej we wspólnym ich interesie, z drugiej zaś strony podkreślić stanowczo jako warunek tej współpracy uprzednie zlikwidowanie sprawiedliwe kwestyj spornych.

Rząd polski wychodził zawsze z założenia, że **wolne miasto Gdańsk** zostało powołane do życia wyłącznie dla zapewnienia Polsce wolnego dostępu do morza i że artykuł 104 traktatu wersalskiego stanowi główną podstawę prawną w stosunku Polski do Gdańska. Rada Ligi narodów na lipcowej sesji szczegółowo zajęła się wnioskiem rządu polskiego i przyszła do następujących wniosków: 1) że zasada traktatu wersalskiego została utrwalona w myśl tezy polskiej, że interpretacja wszelkich późniejszych układów i porozumień znajduje swoje źródło prawne w traktacie wersalskim; 2) problem kompetencji wysokiego komisarza, a temsamem problem kompetencji Ligi narodów w sprawach gdańskich został oddany do zbadania sekcji prawniczej sekretarjatu jeneralnego Rady Ligi, która ma uwzględnić, że tekst konwencji, regulujący te sprawy, jest zbyt szeroki, że należy go zwęzić i sprecyzować w ten sposób, aby uniknąć wkroczenia organów Ligi w kompetencje, które należą wyłącznie do rządu Rzeczypospolitej; 3) w myśl wniosku noty polskiej rozpatrywano po raz pierwszy wszystkie sprawy polsko-gdańskie, jako jedną nierozerwalną całość, co znakomicie ułatwiło sprecyzowanie dyrektyw prawnych i ujęcie w cztery kompleksy spraw, a mianowicie: sprawy celne, sprawy Rady portu, sprawa obywateli polskich w Gdańsku i sprawy zagraniczne wolnego miasta. Rada Ligi przyjęła wniosek Polski, aby na zasadzie tych dyrektyw przystąpiono niezwłocznie do uregulowania całokształtu spraw przy współudziale organów Ligi, tak, aby na wrześniowej swej sesji Rada Ligi mogła definitywnie wprowadzić w życie uprawnienia Polski w Gdańsku. Nie należy się łudzić, aby w sprawie gdańskiej kampanja polityczna była ukończoną, przeciwnie, czeka nas jeszcze bardzo wielki wysiłek, ale śmiem twierdzić, że na ostatniej sesji Rady Ligi narodów zrobiliśmy w sprawie Gdańska wielki krok naprzód w duchu traktatu wersalskiego.

Co się tyczy konferencji ryskiej, to, odkładając w ostatniej chwili wbrew wszelkim przygotowaniom mój wyjazd do Rygi, spełniłem w trudnym momencie elementarny obowiązek pilnowania przez ministerstwo przy stałym kontakcie z rządem przebiegu sprawy gdańskiej w Radzie Ligi narodów. Przechodzę do sprawy, która, zdaniem wnioskodawców, wywołuje niepokój w społeczeństwie polskiem, tajemniczych układów w sprawie **Kłajpedy.** Takich nie znam. Toczące się obecnie w Paryżu rokowania między Radą ambasadorów a delegacją rządu litewskiego w sprawie przyszłego statutu Kłajpedy dały rządowi polskiemu asumpt przy okazji wysłuchania przez Radę ambasadorów rzeczoznawców polskich, wydelegowanych w tej sprawie, do jasnego sprecyzowania raz jeszcze naszych postulatów, sformułowanych ostatnio w nocie delegacji z dnia 7 lipca b. r. Żądania obejmują z naszej strony jeszcze niezbędne gwarancje, dzięki którym port w Kłajpedzie będzie mógł stać się istotnym czynnikiem ekonomicznego rozwoju terytorjów, z któremi jest złączony geograficznie.

Sprawa bliskiej **konferencji w Sinaja** wymaga określenia stosunku Polski do małej ententy. Mała ententa jest wzajemną reasekuracją państw, wchodzących w jej skład. Reasekuracją na gruncie traktatów ze St. Germain i Trianon. Trwałość traktatów tych leży w interesie pokoju, a więc służy dobru nietylko Rumunji, Czechosłowacji, Jugosławji, lecz powszechnemu, stąd racja bytu małej ententy, stąd waga, jaką przykładamy do tej kombinacji politycznej, **stąd nasza do niej ścisła przyjaźń.** Podstawy polityczne małej ententy, oparte o wyżej wspomniane traktaty, nie obejmują z natury rzeczy fundamentów prawnych i politycznych, na których spoczywa państwo polskie, dość wskazać na nasze granice zachodnie i wschodnie, na uchwałę Rady ambasadorów w sprawie wileńskiej i w sprawie Małopolski wschodniej. **Brak przeto realnych warunków dla przyłączenia się Polski do małej ententy,** jakikolwiek byłby do niej nasz stosunek polityczny.

Rząd polski **nie będzie reprezentowany na zjeździe w Sinaja,** który jest konferencją ministrów spraw zagranicznych małej ententy. Natomiast przed wrześniowem zgromadzeniem Ligi narodów przewidziana jest konferencja przedstawicieli Polski i małej ententy celem uzgodnienia polityki tych państw na zgromadzeniu plenarnem Ligi narodów. Nie potrzeba dodawać, że polityka polska przy tem będzie przedewszystkiem budowała na trwałym sojuszu polsko-rumuńskim.

Zapewniwszy, że rząd uczynił wszystko w sprawie kolonistów niemieckich, minister Seyda oświadczył wkońcu, że premjer Witos mówił w Tarnowie o ekspanzji gospodarczej na wschód, nie zaś o politycznej.

Głos na lewicy: Wicek się śmieje.

W głosowaniu nagłość wniosku uchwalono, a wniosek odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie Sejmu dnia 27 bm.

Z tarnowskiej mowy premjera Witosa

(Czy był zwrot „państwo djabli biorą". — Sądy i reforma rolna. — Socjaliści i ziemianie. — Sensacyjne rewelacje o stosunku P. S. L. do chjeny. — Atak na secesjonistów p. Dąbskiego. — O deprawacji prasy).

W ostatnim (30) numerze krakowskiego „Piasta" znajdujemy wreszcie mowę premjera Witosa, wygłoszoną 17 bm. w Tarnowie na zjeździe delegatów P. S. L. „Piasta". Redakcja tego organu twierdzi, że mowę tę podaje według stenogramu. Nie znajdujemy oczywiście w tej mowie zwrotu, podanego przez prasę właśnie do P. S. L. „Piasta" zbliżoną, że „państwo djabli biorą". Według przytoczonego przez „Piast" tekstu, premjer utrzymywał jedynie, że „stoimy na punkcie **najdalej posuniętego zła i że najpóźniej od jesieni powinna się rozpocząć zmiana na lepsze".** W tym celu musimy zwiększyć nasze dochody państwowe, „uchwalić ustawy podatkowe i bardzo silnie i bezwzględnie ograniczyć nasze wydatki, **chociażby nawet z pewną szkodą dla naszego stanu kulturalnego.** Trzeba umieć czekać z zaciśniętemi zębami i z wiarą w lepszą przyszłość". Kto postępuje inaczej, ten świadomie lub nieświadomie dąży do zniszczenia Polski.

Omawiając **reformę rolną,** podniósł w swej mowie premjer Witos, że przeszkodą w jej wykonaniu byli w pierwszym rzędzie **właściciele ziemscy,** a dalszą „przeszkodą były zastarzałe przepisy, któremi się kierowały nasze sądy, a **szczególnie Sąd najwyższy, który stanął po stronie opornych właścicieli ziemskich".** Zwrot ten z mowy premjera ilustruje znany szczegół paktu P. S. L. „Piasta" z chjeną, uchylający kompetencję sądów ze sporów w sprawie reformy rolnej

Następuje potem w mowie premjera **atak na socjalistów,** którzy głośno oświadczali się za wprowadzaniem ustawy rolnej w życie, a w rzeczywistości **współpracowali z tymi,** którzy dążyli do jej unicestwienia. Ten zwrot mowy premjera znalazł refleks w artykule wstępnym tegosamego numeru „Piasta", którego osnową jest **„sojusz"** socjalistów z wielką własnością w sprawie reformy rolnej. „Dziś idą — pisze tam „Piast" — zgodnie i w jednym kierunku: **organ hrabiów i książąt i organ robotników"** celem utrącenia reformy rolnej i **obalenia obecnego gabinetu.**

Nadzwyczaj charakterystycznym i z całej mowy tarnowskiej dla obecnej sytuacji politycznej **najważniejszym** — naszem zdaniem — był jej ustęp, poświęcony **układowi P. S. L. „Piasta" z prawicą.** Omówiwszy znane szczegóły parcelacji większej własności, powiedział premjer Witos:

„Podnoszą się jednak wątpliwości, rozdmuchiwane przez prasę i stronnictwa lewicowe, **a także i przez niektóre czynniki z prawicy,** a zwłaszcza przez tak zwanych konserwatystów krakowskich, **że układ omawiany nie zostanie dotrzymany.**

„My układu **dotrzymamy; czy inni nas nie oszukają, nie wiemy; może tak, może nie.** — Ale wiedzcie o tem, że stronnictwo, wchodzące w polityce **na drogę nikczemną,** wydaje samo na siebie wyrok śmierci. **Niedotrzymanie układu zwolni nas oczywiście od wszelkich zobowiązań,** rozwiązuje nam ręce i wskaże drogę, konieczną w przyszłości. **Tego się jednak nie spodziewam".**

Ten ustęp mowy tarnowskiej p. Witosa uchyla rąbek z tajemnicy Poliszynela, że między P. S. L. „Piastem" a chjeną nie panują wcale idyliczne stosunki. Przeciwnie — stronnictwo p. Witosa **z coraz większą nieufnością spogląda na swoich sojuszników z prawicy,** którzy, jak wiadomo, władzą nie lubią się dzielić. Jeżeli tedy co będzie przyczyną upadku gabinetu p. Witosa, to właśnie te dymergencje między sojusznikami. P. Witos w dosadny sposób dał temu wyraz w swej mowie tarnowskiej i widocznie na wszelkie konsekwencje jest przygotowany.

Ciekawi jesteśmy, czy i w jaki sposób organa endeckie zareagują na ten „autentyczny" ustęp z mowy p. Witosa, której, w tej redakcji, z utęsknieniem oczekiwały.

Oczywiście nie brakło w mowie p. Witosa ataku na secesjonistów posła Dąbskiego. „Ja — mówił premjer Witos — **postawiłem wiele na kartę.** Uważam to zresztą za całkiem naturalne, tosamo też zrobiło nasze stronnictwo, idąc za moją radą. Ponieśliśmy nawet ofiary, bo przyszło przytem do szkodliwego dla nas rozłamu. Jak wiecie, poseł Dąbski wywiódł bowiem ze stronnictwa swą grupę, składającą się z ludzi, którzy zabrali mandaty, wypracowane przez stronnictwo, przez was, a nie przez nich. Wiem jednak, że tak p. Dąbski, jak i ci, co z nim wyszli, **utoną w mroku zapomnienia.** My nie mogliśmy zrobić inaczej. Stronnictwo istnieje nie na to, by służyło osobom, nie na to, by szukało własnej wygody, lecz po to, by służyło idei i państwu".

Rozłam w obozie „Piasta" i wzmagająca się nieufność między klubem sejmowym tego obozu a klubami chjeny — złowróżbne, bądź co bądź, stawiają horoskopy dla trwałości paktu między temi z natury i tradycji rozbieżnemi stronnictwami.

Czemś niesłychanem w ustach premjera była w w jego mowie tarnowskiej **wycieczka przeciw prasie.** Premjer Witos, między innemi, usprawiedliwiał swój pakt z chjeną i obalenie gabinetu Sikorskiego tezą, że „państwem polskiem rządzić mogą tylko Polacy. Dlatego mowca wystąpić musiał przeciw rządowi jen. Sikorskiego, przeciw jego metodom, poczem dodał:

„Nie można było ponadto cierpieć nadal deprawacji życia naszego w wielu jego dziedzinach. **Wspomnę tylko prasę.** Na podstawie **dowodów** stwierdzić mogę, iż **deprawacja poczęła się szerzyć u pewnej części prasy w sposób przerażający.** Stało się niemal zasadą, że ten, co ma pieniądze, **może sobie nająć eleganckiego rzezimieszka** (sic!), który ma światu podawać wiadomości o sprawach i rzeczach wogóle nieistniejących i **mordować drugich moralnie.** Pozwolono, czy nakazano im obecnie przedstawiać światu Polskę, jako jeden kryminał, w którym zamyka się wszystko, co dąży do istotnej wolności i sprawiedliwości.

„Wśród takich to warunków — mówił p. Witos — objąłem rządy, do których się całkowicie nie rwałem, ani nie paliłem i które każdej chwili **oddam każdemu,** kto się lepiej do nich nadaje, aniżeli ja, a będzie miał za sobą większość Sejmu".

Jeżeli p. Witos ma dowody „deprawacji prasy", nie powinien ich ukrywać pod korcem. **Ale uogólnianie zarzutów w formie, jakiej użył naczelnik rządu, jest czynem, którego nie chcemy kwalifikować.** W życiu parlamentarnem i stosunkach politycznych, jest on czemś niebywałem. **Przedewszystkiem p. Witos winien jest odpowiedzi, jaką prasę miał na myśli?**

KRONIKA

Kraków, 27 lipca.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI W ZAKOPANEM. W uzupełnieniu onegdajszej notatki o przejeździe prezydenta Rzeczypospolitej przez Kraków do Zakopanego, dowiadujemy się, że pobyt p. prezydenta Wojciechowskiego w Zakopanem będzie miał charakter wyłącznie prywatny.

UROCZYSTOŚĆ STRZELECKA 6 SIERPNIA. Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym doroczny zjazd Związku Strzeleckiego z całej Polski w dniu 6 sierpnia w Krakowie wyjątkowo nie odbędzie się, ponieważ będący w bardzo znacznej części byłymi legjonistami komendanci i instruktorzy Związku Strzeleckiego udają się do Lwowa na zjazd legjonowy. W Krakowie z okazji święta 6 sierpnia odbędzie się jedynie tradycyjny „Marsz Kadrówki" z Oleandrów do Michałowic, jakoteż wielkie ćwiczenia polowe całego okręgu Zw. Strzel. pod Krakowem.

NOWY CENNIK CHLEBA I MIĘSA, podany przez nas we wczorajszym numerze, został ostatecznie zatwierdzony przez województwo i obowiązuje od dnia 26 bm.

KOMUNIKACJA LOTNICZA WARSZAWA—KRAKÓW. W sobotę dnia 28 bm. otwiera „Aerolloyd" pasażerską i pocztową komunikację lotniczą między Warszawą a Krakowem. Loty będą się odbywały na razie trzy razy w tygodniu, to jest we wtorki, piątki i soboty. Odlot z Warszawy o godz. 9 rano, przylot do Krakowa na wojskowe lotnisko w Rakowicach o godz. 11, odlot z Krakowa o godz. 16'30, przylot do Warszawy o godz. 18'30. Cena przelotu łącznie z przejazdem samochodem na lotnisko i z lotniska 420.000 mk. Podróżny ma prawo do zabrania 15 kg. bagażu bezpłatnie, bagaż większy za opłatą. Miejsca w samolocie zajmować można i kupować już od dzisiaj w biurze miejskim dyrekcji kolejowej w Krakowie, ul. Szpitalna 36.

ŻĄDANIA LOKATORÓW. Krakowski związek ochrony lokatorów wniósł do Sejmu i rządu memorjał, zawierający szereg postulatów, z prośbą o uwzględnienie ich przy opracowywaniu nowej ustawy o ochronie lokatorów. I tak związek domaga się przedewszystkiem rewizji obecnego systemu postępowania sądowego w wypadkach eksmisji lokatorów, w tym mianowicie kierunku, aby sprawy tego rodzaju przechodzić mogły przez 3 instancje sądowe, a nie — jak obecnie — przez jedną. Nadto memorjał żąda nadania sądom egzekucyjnym prawa wstrzymania prawomocnej eksmisji na przeciąg jednego roku, a to celem umożliwienia eksmitowanemu wynalezienia nowego mieszkania. Drugi postulat domaga się nałożenia na gminy obowiązku dostarczania eksmitowanym rodzinom odpowiedniego pomieszczenia, motywując to żądanie względami humanitarnemi oraz sanitarnemi.

Wkońcu memorjał żąda roztoczenia przez przyszłą ustawę większej opieki nad sublokatorami, których dola, w obecnych warunkach, była niejednokrotnie gorszą od doli lokatorów.

WYBORY DO KASY CHORYCH M. KRAKOWA. Wczoraj rozlepiono na murach miasta obwieszczenie o wyborze nowych delegatów do krak. Kasy chorych. Zarówno ze strony ubezpieczonych, jak i pracodawców zgłoszono w przepisanym terminie do obu głównych komisyj wyborczych tylko po jednej prawomocnej i pełnej liście, a to ze strony ubezpieczonych socjalistyczną listę rob. klas. Związków zaw., zaś ze strony pracodawców listę pracodawców żydowskich, wobec czego komisje te ogłosiły kandydatów powyższych list, jako prawnie wybranych delegatów.

Według ustawy, wyborcom przysługuje prawo do dwóch tygodni od dnia ogłoszenia wyboru nowych delegatów wnieść protest na ręce zarządu Kasy Chorych do departamentu ubezpieczeń min. pracy i opieki społ. Protest musi być zaopatrzony w conajmniej 30 podpisów.

Z DZIAŁALNOŚCI SPORTOWEJ Y. M. C. A. W KRAKOWIE. Polska Y. M. C. A. w Krakowie podjęła z dniem dzisiejszym w parku Jordana, boisko 8, za zgodą zarządu Sokoła, swą dawną działalność sportową dla młodzieży, wprowadzając zabawy i gry masowe, szczególnie piłkę siatkową i koszykową, które w ubiegłych latach dostarczały tysiącom naszych młodych ludzi sposobność do bardzo miłego i pożytecznego spędzenia wolnego czasu.

ODCZYT O PODATKU PRZEMYSŁOWYM. — Staraniem krakowskiego Stowarzyszenia kupców, oraz Kongregacji kupieckiej odbył się w dniu 17 bm. w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie odczyt naczelnika I. inspektoratu p. Gajewskiego o nowej ustawie o podatku przemysłowym. Aktualny temat i osoba prelegenta ściągnęły liczne rzesze reprezentantów krakowskiego świata handlowego. W sposób nadzwyczaj jasny i przystępny przedstawił referent zebranym ogólne zasady nowego projektu, poczem na zapytania zebranych udzielił wyczerpujących wyjaśnień co do różnych wątpliwych kwestyj.

Podkreślić należy, że naczelnik Gajewski, który bawi obecnie na urlopie pod Krakowem, przerwał swoje letnie wywczasy po to tylko, aby w czasie, gdy nowa ustawa nakłada na ludność tak znaczne ciężary, spełnić obowiązek urzędnika obywatela i służyć swoim współobywatelom swą cenną radą.

„OBYWATEL POLSKI". W najbliższych dniach zacznie wychodzić w Krakowie dwutygodnik pt. „Obywatel polski", jako organ Związku oficerów rezerw. województwa krakowskiego. Poza sprawami, dotyczącemi powyższego związku, „Obywatel polski" zabierać będzie głos w kwestjach obchodzących ogół społeczeństwa, zamieszczając nadto w każdym numerze obfity materjał informacyjny i literacki.

AFERA KOKAINOWA W KRAKOWIE. Wczoraj donieśliśmy o wypadku, jaki zdarzył się w nocy z wtorku na środę przybyłej do Krakowa z prowincji p. S. Okazało się, że p. S., znaleziona o godz. 2 w nocy w bramie domu przy ul. Dietlowskiej 101, była silnie zatruta kokainą, tak, że dopiero po długim czasie udało się wrócić jej przytomność. W związku z tem policja krakowska rozpoczęła energiczne śledztwo, które wydało sensacyjne rezultaty. Aresztowano pewnego studenta politechniki, oraz pewnego gimnazjalistę, przedsięwzięte zaś są dalsze aresztowania. Jak się dowiadujemy, władze są na tropie znajdującego się w jednej z spelunek Krakowa klubu kokainistów, których ofiarą padła nietylko panna S., lecz nadto szereg innych młodych i niedoświadczonych dziewcząt, głównie przejezdnych.

OTRUCIE. Wczoraj po południu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Krowoderską 5, gdzie kierownik fabryki „Lemiesz" Józef Kleja, zażył w zamiarze samobójczym większą dozę kwasu solnego. Po przepłukaniu żołądka p. Kleję odwieziono do szpitala św. Łazarza.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

NOWE GODZINY URZĘDOWE W BIURACH PAŃSTW. Onegdaj wszedł w życie nowy rozkład godzin urzędowych w biurach instytucyj państwowych, mianowicie urzędowanie rozpoczyna się obecnie o godz. 8'30 rano i trwa do godz. 3 po poł.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Stowarzyszenia Przytulisko weteranów powstania z roku 1863—1864 w Krakowie odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm., o godzinie 5 po południu przy ulicy Biskupiej 18.

EGZAMINA WYDZIAŁOWE W KRAKOWIE — jak nam Kuratorjum okr. krak. komunikuje, odbędą się po raz ostatni według dotychczasowych przepisów w grudniu 1923. Podania należy wnosić do Kuratorjum zwykłą drogą służbową do 20 listopada 1923.

Z kraju i ze świata

NASTĘPCA P. OSIECKIEGO. Według pogłosek w miejsce p. wicemarsz. Osieckiego, który obejmuje stanowisko ministra reform rolnych, — wysunięta zostanie kandydatura wicemarszałka p Andrzeja Fluty (P. S. L.).

WEJSCIE W ŻYCIE USTAWY O USTANOWIENIU URZĘDU MINISTRA REFORM ROLNYCH. „Dziennik ustaw" z 24 bm. ogłasza ustawę z dnia 6 lipca br. o ustanowieniu urzędu ministra reform rolnych, którego zakres działania obejmuje wszelkie sprawy, dotyczące przebudowy ustroju rolnego. Z dniem wejścia w życie ustawy, tj. z dniem 24 bm. znosi się urząd prezesa G. U. Z., a uprawnienia, zastrzeżone jemu, względnie G. U. Z., przechodzą na ministra reform rolnych.

ZWROT MIENIA KOLEJOWEGO Z ROSJI. Z Warszawy donoszą, że przybył tam z Rosji sowieckiej transport, złożony z 45 wagonów, załadowanych piętnastoma parowozami, czternastoma tendrami, oraz kołami tendrowemi, zwracanemi Polsce na mocy traktatu ryskiego. W liczbie przybyłych parowozów znajduje się jeden własność zakładów wapiennych „Kadzielnia". W tych dniach oczekiwany jest następny transport mienia kolejowego, znajdującego się obecnie na pogranicznej stacji Kalinkowicze.

INSPEKCJA STAROSTW I SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH. Min. spraw wewn. opracowało i rozesłało wojewodom zarządzenia, według których ma być dokonywana inspekcja starostw. Zadaniem inspektorów oprócz ogólnej kontroli działalności starostw, jest udzielanie niewyrobionym siłom urzędniczym wskazówek i pouczeń fachowych, celem podniesienia poziomu ich wiedzy zawodowej. Kwestjonarjusz, według którego ma być dokonywana inspekcja starostw, obejmuje sprawy z zakresu działania wszystkich działów administracji państwowej, zespolonych w starostwie, nie obejmuje natomiast samorządu, tj. czynności starosty, jako przewodniczącego wydziału samorządowego.

Inspekcja samorządu powiatowego spoczywać będzie w innych rękach i dokonywana będzie według wskazówek, opracowanych przez min. spraw wewnętrznych.

ORGANIZACJA CERKWI PRAWOSŁAWNEJ W POLSCE. Z Warszawy donoszą, że koła prawosławne w Polsce czynią przygotowania do zwołania soboru cerkiewnego, który ma uporządkować organizację cerkwi prawosławnej Rzeczypospolitej.

ULGI KOLEJOWE NA ZJAZD LEGJONISTÓW Z Warszawy donoszą, że min. kolei żelaznych zezwoliło na zastosowanie ulgi taryfowej do jednorazowych przejazdów uczestników zjazdu legjonistów od wszystkich stacyj do Lwowa i z powrotem we wszystkich kierunkach w okresie czasu od 1 do 10 sierpnia br., na podstawie legitymacji Związku legjonistów polskich, względnie karty uczestnictwa w zjeździe z podpisem i pieczęcią Zarządu głównego związku stowarzyszeń legjonistów polskich. W razie użycia pociągu pospiesznego przy przejazdach grup oddzielnych, nie wyżej 30 osób lub osób pojedynczych, za pośpiech należy pobrać opłaty w rozmiarze 50 procent ceny biletu klasy IV.

ILOŚĆ PRACOWNIKÓW NA KOLEJACH PAŃSTWOWYCH. Liczbę pracowników kolejowych która w dniu 1 stycznia 1922 roku wynosiła we wszystkich dykasterjach 70.320 etatowych i 97 tysięcy 90 nieetatowych, razem 167.410, zmniejszono, jak dotychczas, do 67.299 etatowych i 96 tysięcy 605 nieetatowych, razem 163.904, co stanowi 10 i trzy dziesiąte pracowników na jeden kilometr eksploatacyjnej długości, a po potrąceniu 10.000 pracowników na linje wąskotorowe, 9 i pięć dziesiątych na kilometr.

WYCIECZKA CZESKA W WARSZAWIE. — Z Warszawy donoszą, że dnia 26 bm. przybyła tam wycieczka studentów czeskich, w celu zwiedzenia stolicy i jej okolic — rewizytująca Wolną Wszechnicę Polską, której słuchacze w początkach maja b. r. zwiedzali Pragę i Pilzno. Ogółem przybyło 12 osób z uniwersyteu w Pradze. Przyjęciem wycieczki, oraz oprowadzaniem jej po naszych pamiątkowych środowiskach zajmują się organizacje Wolnej Wszechnicy Polskiej i Międzynarodowy Komitet Akademicki, Bratnia Pomoc i Korporacja „Concordia". Goście czescy odjadą dnia 29 b. m. wieczorem. Program przyjęć przewiduje, prócz zwiedzania Warszawy (starej i nowej), wyjazd do Wilanowa w celu zwiedzenia pałacu królewskiego.

ZAJŚCIE STRAJKOWE. Z Warszawy donoszą 25 bm.: W związku z wybuchem strajku budowlanego, porzucili pracę również robotnicy, pracujący przy odbudowie mostu ks. Józefa Poniatowskiego. Wczoraj od rana pracowała tylko część robotników. Ponieważ szło o pospieszne opróżnienie wagonów z kamieni granitowych, przeto do pracy tej przyłączyli się również i urzędnicy biurowi, studenci politechniki. Około południa na miejsce budowy przybyła grupa strajkujących robotników i zaczęła podburzać pracujących do przerwania roboty. Kierownik robót, inż. Cybis, polecił rozejść się agitatorom, prosząc o interwencję posterunkowego, Stanisława Fronczaka. W czasie rozpraszania zgromadzonych ktoś z tłumu uderzył kamieniem w głowę policjanta tak silnie, że rozciął mu czapkę i zranił w tył głowy. Rannego opatrzył lekarz pogotowia. Sześciu robotników, którzy po zajściu usiłowali odjechać łódką, zatrzymano.

NIESMACZNA REKLAMA AKTORSKA. Z Inowrocławia donoszą: W tych dniach na ulicach Inowrocławia, aż po brzegi nabitego kuracjuszami, wśród których mnóstwo inteligencji z Warszawy, rozrzucano zawiadomienie następującej treści:

„Teatr miejski zrzeszenia artystów polskich. „Baron Cygański" z panem Władysławem Proniewiczem, który partje te (dosłownie) śpiewał w o-

becności b. cara rosyjskiego Mikołaja II i obdarzony został przez niego kosztownemi podarkami".

Poczciwym mieszkańcom zapadłego miasteczka powyższa reklama mogła zaimponować, lecz ci, na których opiera się głównie powodzenie sezonu teatralnego, przyjęli ją z najwyższym niesmakiem.

WYPADEK SAMOCHODOWY MIN. HERMESA Z Berlina donoszą, że samochód, w którym jechał minister finansów Hermes i dwaj sekretarze państwowi, zderzył się z drugim samochodem i przewrócił się. Podróżni wyszli cało.

GŁÓD W ODESIE. Pisma londyńskie donoszą z Odesy, że ostatnio wybuchła tam nowa katastrofa głodowa. Przybywający stamtąd do Konstancy opowiadają, że Odesa podobna jest obecnie do wielkiego cmentarza, gdzie padają wprost na ulicy.

ZMARLI.

— Ks. Jakób Moszoro, proboszcz i infułat orm. kat. kapituły we Lwowie, zmarł we Lwowie 23 bm. w 78 roku życia, a 51 r. kapłaństwa.

PROGNOZA NA PIĄTEK. Pochmurno, przelotne deszcze, wiatry zachodnie.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 5317 Pam. ojca Ksawerego z Ziemblic Bogusza z Lubasza Ksawery i Stefanja z Bzowskich Boguszowie; 5318 Jamnioka Pezinok; 5319 Dr Józef Walczyński; 5320 Ungarowie, Baudowie, Gawrońscy i Adamscy; 5321 Ks. Franciszek Wawer; 5322 Pam. Marjana Hubickiego, słuch. med. w Dębicy, matka; 5323 Pam. Teofili z Poraj Kruczkowskich synowie Mieczysław i Michał; 5324 Pow. Komenda straży granicz. Dzisna w Głębokiem; 5325 Pamięci Ryszarda Zajączkiewicza, por. W. P. — rodzice; 5326-7 (2 ceg.) Roman Muranyi, Kraków; 5328 Pam. dzieci Włodka, Cześka, Wandzi i Janka Golonków — matka; 5329 Pam. Franc. Golonki, kier. szkoły w Gremboszowie — żona i dzieci; 5330 Pam. rodziców Rudolfa i Stanisławy Stohandlów. Pozatem Karol i Marja Starnawscy z Kutna ku pamięci rodziców Franc. i Aldony Starnawskich złożyli na ogólne cele odbudowy Wawelu 200.000 mk.

HOJNY DAR DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Na rzecz komitetu opieki nad młodzieżą akademicką, przesłał na ręce wojewody dra Gałackiego komisarz zdrojowy w Krynicy zebrane tam od kuracjuszów przy wybitnej pomocy pp. drowej Aronsohnowej, H. Dąbrowskiego, I. Dąbrowskiej, M. Łodyńskiej, pp. Nowotarskich, Z. Okoniewskiej, J. Pudłów, drowej Skórczewskiej, drowej Wąsowiczowej, drowej Zarzyckiej i akademików F. Baudy, J. Markiewicza i Artura Reima jedenaście miljonów 704 tysięcy 290 Mkp.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Na sobotę, 21 bm. przygotowuje teatr im. Słowackiego atrakcyjną premjerę wybornej komedji francuskiej o wesołym rogaczu, który swój los znosi pogodnie a nawet robi sobie z niego reklamę i środek zemsty nad niewierną żoną. „Dardamelle" jest w technice pisarskiej wzorowany na starych farsach francuskich z XVII w. W dzisiejszym „Fircyku" Fr. Zabłockiego żegna się z Krakowem p. Osterwa, kończąc swą obecną gościnę. Świetny ten artysta w ciągu przyszłego sezonu kilkakrotnie przybędzie do Krakowa dla odegrania m. i. „Kordjana" i „Sułkowskiego".

OPERA I OPERETKA. „Dama we fraku", najulubieńsza operetka Brommego graną będzie dziś w piątek 27 bm. o godz. 7'45 w., będzie to jedno z ostatnich przedstawień przed wyjazdem zespołu operetkowego na urlop. Znakomity tenor bohaterski opery warszawskiej St. Kowalski, tak gorąco oklaskiwany i owacyjnie przyjęty przedwczoraj w „Trubadurze", wystąpi jutro w sobotę 28 bm. o 7'45 w. w partji Eleazara w „Żydówce". Partję Eudoksji odśpiewa po raz pierwszy E. Jefimcewa, ponadto odśpiewają główne partje pp. Jaworzyńska, Ostrowski, Mazanek, Mazurkiewicz.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś po raz drugi po wznowieniu znakomita komedja Caillavet'a i de Flers'a pt. „Miłość czuwa", która grana będzie do niedzieli 29 bm. włącznie. W sobotę po południu „Świt, dzień i noc" z p. Malicką i p. Węgierko. W niedzielę ostatnie przedstawienie w „Bagateli", poczem artyści rozjeżdżają się na urlopy.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 27 bm.: „Fircyk w zalotach".
Sobota, 28 bm.: „Dardamelle — rogacz".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Piątek, 27 bm.: „Dama we fraku".
Sobota, 28 bm.: „Żydówka".

TEATR „BAGATELA".

Piątek, 27 bm.: „Miłość czuwa".
Sobota, 28 bm. po poł.: „Świt, dzień i noc"; wieczorem: „Miłość czuwa".
Niedziela, 29 bm. po poł.: „Musisz być moją"; wieczorem: „Miłość czuwa".

Wrzenie w Jugosławji

(Z listów słowiańskich).

Zagrzeb, w lipcu.

Oto jak charakteryzuje rządy Serbów Radić w słynnem swego czasu „memorandum bloku chorwackiego", mającem być doręczonem konferencji w Genui:

„Serbscy politycy, którzy nie mają pojęcia o dwóch ideach podstawowych dzisiejszej Europy, o pokoju dobrowolnym, a nie narzuconym, i o porządku prawnym, a nie przemocy, i opanowani są ideą silnego państwa, pochłaniającego i ojczyznę i kościół i narody i równającego z ziemią wszystko, co nie jest prawosławne i serbskie — zainicjowali w Chorwacji **narodożerczą politykę pod etykietą jugosłowiańskiego zjednoczenia narodowego**, politykę, której oczywistym jasnym celem jest całkowite zniszczenie i wytępienie etniczne narodu chorwackiego.

„Iście carski system przedwojenny wycisnął swe piętno na życiu Chorwatów: **sprawiedliwość zależną jest od żandarmów, administracja zaś polityczna, finansowa i szkolna od — szpiegów.** Serbski kodeks karny, a szczególnie kodeks wojskowy, z barbarzyńskiem zastosowaniem bicia w pięty, wywołuje bezgraniczną nienawiść przeciw serbskiemu systemowi przemocy, na szczęście nie przeciw narodowi serbskiemu, który zawsze był męczennikiem, a który i sam dziś cierpi z powodu tego systemu. Tyranja podatkowa i korupcja celna nie mają sobie równej na całym świecie, albowiem gnębiąc, nie szanują żadnej formuły prawa finansowego, ani **ustawy konstytucyjnej**, nie uwzględniają doświadczeń administracji finansowej innych krajów cywilizowanych. Dlatego cały świat finansowy, przemysłowy i świat pracy, zgrupował się koło bloku chorwackiego, widząc w systemie centralizmu katastrofę Jugosławji.

„Urzeczywistnienie suwerenności Chorwacji lub uznanie państwa Chorwacji **we wspólnych granicach Stanów Zjednoczonych Serbów, Chorwatów i Słowieńców**, staje się potrzebą europejską".

Radić i Chorwaci (dr Trumlić) niejednokrotnie podkreślali, iż nie myślą zrywać wspólności państwowej z Serbami, gdyż dokładnie zdają sobie sprawę z tego, że wkrótce staliby się łupem Włoch i Węgrów. Owszem, pragną żyć wspólnie z Belgradem, ale na zasadzie równości i autonomji, gwarantującej rozwój narodowy. Te punkta dadzą się osiągnąć przez zmianę polityki względem Chorwatów, która doprowadziła do tego, że wszystkie wyższe urzędy są wyłącznie obsadzone przez Serbów, a Chorwaci musieli się wycofać zupełnie z życia politycznego, nie chcąc narażać się na szykany ze strony Belgradu. Dziś rządzą i reprezentują państwa SHS wyłącznie Serbowie, wprowadziwszy centralizm, tak sprzeczny z postulatami krajów, posiadających odrębny system i charakter administracyjno-ekonomiczny.

Ciekawą jest rzeczą, iż skrajnie szowinistyczne pisma serbskie rzuciły swego czasu myśl o **amputacji** Chorwacji, pragnąc później, gdyby ta myśl znalazła echo w dyskusjach w prasie chorwackiej, oskarżyć Radića o zdradę stanu i wydać rozkaz aresztowania przywódcy partji chłopskiej. Społeczeństwo jednak chorwackie jednomyślnie odrzuciło tę myśl i z tem większą energją zaczęło domagać się: rewizji konstytucji, uznania Chorwatów i Słowieńców za czynnik narodowy, równy Serbom w państwie, uznania barw i chorągwi chorwackich (bo i tego zakazano używać!), łacińskiego alfabetu w krajach chorwackich, wreszcie zaprowadzenie jak najszerszej autonomji w granicach przedwojennych poszczególnych krajów.

Partja radykałów Pasicza — człowieka niewątpliwie bardzo zasłużonego lecz z pojęciami tkwiącemi w ubiegłym wieku — po ostatnich wyborach za cenę życzliwej neutralności bloku opozycji, liczącego ostatnio już nie 56, lecz 114 głosów, zgodziła się na zmianę polityki wobec Chorwatów, do czego też zobowiązał się Pasicz w t. zw. protokółach „zagrzebskich z kwietnia br. Po utworzeniu jednak gabinetu nie chciał Pasicz ani słyszeć — jak to już niejednokrotnie poprzednio czynił — o spełnieniu zobowiązań, przeciwnie, wystąpił z nowemi represjami przeciw Chorwatom, którzy na dowód swojej lojalności ogłosili dotychczas tajne punkta wspomnianych protokółów.

Fakt ten wywołał burzę w obozie serbskim. Wyzyskano mowę Radića, którą wygłosił przed kilku dniami, a w której miał porównać królowę jugosłowiańską z markizą Pompadour, i zaczęto naradzać się nad wydaniem rozkazu aresztowania go.

Dotychczas nie są znane postanowienia rady ministrów odnośnie do Radića. Gdyby jednak rząd belgradzki nie zawahał się przed krokiem tak poważnym i w skutki brzemiennym, jak aresztowanie przywódcy Chorwatów pod pretekstem obrazy majestatu, oczekiwać należy poważnych wypadków w państwie SHS, które głośnem echem muszą się odbić w Europie. — Anglja, sprzyjająca Radićowi, Francja niechętnie odnosząca się do zamieszek wewnętrznych w Jugosławji, niewątpliwie wystąpią energicznie, celem przywrócenia spokoju na Bałkanie. W razie konfliktów, ciche przymierze włosko-węgierskie i jawna nieprzyjaźń Albanji, Bułgarji, wreszcie znane stanowisko Rumunji, znalazłyby wyraz w ustosunkowaniu się do S. H. S. i postawićby mogły rząd belgradzki wobec faktów, których następstwa fatalnie odbiłyby się na całem plemieniu jugosłowiańskiem nie wyłączając Serbów.

Życzyć należy, by tak Serbowie jak i Chorwaci w interesie własnym znalazły raz wreszcie wspólną platformę możliwego współżycia.

Vil. Fr.

Z Sejmu

Warszawa, 26 lipca (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o g. 11 i pół przed południem. Na pierwszem miejscu porządku dziennego znajdowała się sprawa ustawy o uposażeniu pracowników państwowych. W dyskusji szczegółowej, w której przemawiała wielka ilość posłów, **zgłoszono poprawki prawie do każdego artykułu.** Na wyróżnienie zasługuje przemówienie **pos. Chądzyńskiego**, który w sposób niedwuznaczny dał poznać rządowi, że **ani on ani jego stronnictwo nie mogą uważać obecnego projektu ustawy za demokratyczny**, ponieważ od pracowników państwowych wymaga on takich ciężarów, jakie inne klasy nie obciążają. Równocześnie pos. Chądzyński zaznaczył, że rząd na komisji budżetowej stwierdził, że niedobór skarbu wynosi 5 tys. miljardów, a tego samego dnia z trybuny sejmowej przedstawiciel ministerstwa skarbu komunikuje, że niedobór wynosi 12.750 miljardów. **Cyfry te są tak sprzeczne, że do nich żadnego zaufania mieć nie można.**

Warszawa, 26 lipca (PAT). Na dzisiejszem czwartkowem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszych obrad nad projektem ustawy o uposażeniu urzędników i wojskowych.

Pos. **Paczkowski** wywodził, że projektowane podwyżki nie są równomierne. Co się tyczy sprawy wysługi lat, to ustawa dawna dawała 2½ proc. co 1 rok, a ustawa nowa daje w grupie najniższej co trzy lata 8 proc., czyli tylko o ½ proc. więcej. Ustawa ma braki, ale daje maximum tego, co może obciążyć skarb państwa. Klub mowcy, poza koniecznemi zmianami, będzie głosował za ustawą.

Pos. **Chądzyński** Adam (N. P. R.) zauważa, że projekt ustawy powinien uwzględniać interes skarbu państwa jak i interes urzędników, jednakże nie idzie on po tej linji, ku szkodzie pracowników. Klub mowcy będzie popierał poprawki Centralnego Komitetu pracowników państwowych, który nie groził bezrobociem, lecz lojalnie zwrócił się do Sejmu o pomoc. — Ustawa nie jest demokratyczna i pod pewnemi względami jest gorszą niż poprzednia. Sejm jest na to, by ustawę polepszył. Ale to polepszenie nie jest wielkie. Komisja poprawiła tabelę, ale zostawiła bez zmian grupy od 11 do 16 i dodała tylko jedno trzechlecie. Nuczyciele i policja zostali potraktowani bardzo życzliwie, a upośledzono dział pracowników kolejowych. — Wskutek tego wytwarza się na kolejach takie stosunki, jak między robotnikami, a dyrektorami fabryk. Do art. I. mowca zgłasza poprawkę, by po słowach „etatowi pracownicy kolejowi" dodać „i nieetatowi".

Pos. **Mączyński** zauważa, że obecne uposażenie waha się między jedną trzecią a jedną dziesiątą stosunków przedwojennych. Przeciętnie wynagrodzenie wynosi jedną piątą przedwojenną. Sanacja musi jednak postępować równomiernie z naprawą skarbu. Większość rządowa ma tendencję, by skarb napełnić najprędzej. Co do zarzutu niezaliczania lat służby, mowca zauważa, że pięć razy stawiał poprawkę o specjalne dodatki za studja wyższe, ale przegłosowano go. Obecnie mowca po raz szósty stawia ten wniosek na plenum.

Pos. **Schreiber** wita ustawę życzliwie ze stanowiska techniki państwowej, ale zauważa, że jest ona zawodem dla urzędników. Szczególnie pokrzywdzeni są urzędnicy z Małopolski, którzy dostarczyli państwu doskonałych pracowników. Zdaniem mowcy należałoby tablice znacznie podwyższyć.

Pos. **Ostrowski** zauważył, że choć jest z całem uznaniem dla pracy urzędników, musi podnieść, że wiele złego płynie ze złej administracji. Ze sprawy tej nie chcemy jednak robić porachunków partyjnych.

Izba uchwaliła **przerwanie dyskusji.**

O godz. 14 marszałek zarządził **półgodzinną przerwę.**

Po przerwie wywiązała się bardzo szczegółowa dyskusja, w której zabierali głos posłowie Kuryłowicz (PPS), Adam Chądzyński (NPR), przedstawiciel ministerstwa skarbu Zaczek, poseł Paczkowski, poseł Schreiber (Koło żyd.), pos. Skrzypa (kl. ukraiński), pos. Łańcucki (komunista), Hercz (NPR), Nowicki Zygmunt, sprawozdawca Mączyński, podając wartość pierwszej mnożnej na 1 sierpnia 1923 r. na kwotę 4150 marek, poseł Smulikowski (PPS), pos. Albin Nowicki (CH. D.), Zygmunt Nowicki (Wyzwolenie), Greis, pos. Stoczek (PSL), pos. Dziduch (chłopskie stronnictwo radykalne), p. Putek (Wyzwolenie), pos. Kapałczyński (CH. D.), pos. Wojtowicz (kl. ludowy). Wszyscy ci mowcy **zgłosili poprawki** do poszczególnych artykułów.

Przystąpiono do głosowania, w którem przyjęto szereg zgłoszonych poprawek.

(Do chwili zamknięcia dziennika, nie otrzymaliśmy reszty sprawozdania. Przyp. red.)

Z Rady ministrów

Warszawa, 26 lipca. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 26 bm. rozpatrywała rozporządzenie, które minister skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości wyda w przedmiocie **regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą.**

Rada ministrów udzieliła na wniosek ministra spraw zagr. p. Leonowi **Plucińskiemu**, komisarzowi generalnemu w Gdańsku, pełnomocnictwa do **przeprowadzenia rokowań** z wolnem miastem Gdańskiem w myśl rezolucji Rady Ligi z dnia 7 lipca 1923 r., obejmujący całokształt stosunków Gdańska do Polski.

Następnie kierownik ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz minister spraw wewnętrznych zdawali sprawę o **sytuacji na rynkach pracy.**

Niepokojąca sytuacja w Gdańsku

Warszawa, 26 lipca. (Tel. wł.). „Kurj. Por." donosi z Gdańska pod datą 25 bm.:

Wiadomości, nadchodzące z Niemiec, wywołują w Gdańsku **niezwykłą panikę.** Panika wyraża się przedewszystkiem **na giełdzie**, gdzie dolar w godzinach popołudniowych osiągnął **kurs 700.000 marek.** Komentując ten fakt, — „Danziger Neueste Nachrichten" przypisują go rozprzestrzenionym w Gdańsku wiadomościom o nieuniknionem **gwałtownem obaleniu rządu Rzeszy.**

W dniu dzisiejszym w Gdańsku rozrzucane były odezwy, podpisane przez rosyjsko-niemiecką sekcję komunistyczną, wzywające **do natychmiastowej krwawej rozprawy z miejscowym kapitalizmem i z polską ludnością**, gdyż oba te elementy gotowe są połączyć się z sobą w wspólnej akcji faszystowskiej, dążącej do stłumienia zapowiedzianych w Gdańsku na dzień 29 bm. komunistycznych manifestacyj.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że wybuch rewolucyjny w Niemczech byłby natychmiast sygnałem do **jak najbardziej nieobliczalnych następstw w Gdańsku**, które przedewszystkiem odczułaby miejscowa ludność polska.

Sprawa Jaworzyny

Paryż, 26 lipca. (PAT). Rozpatrywanie przez radę ambasadorów **sprawy Jaworzyny odroczono do piątku.**

O STATUT KŁAJPEDY.

Berlin, 26 lipca. (PAT). Twierdzenia, że porozumienie w sprawie Kłajpedy już osiągnięto, są **przedwczesne.** Komisja dla statutu Kłajpedy zakończyła prace nad **redakcją statutu**, które będą przedstawione w poniedziałek radzie ambasadorów. Rada ambasadorów po zbadaniu statutu poda go do wiadomości delegacji litewskiej.

PRZEDSTAWICIELE REPUBLIK SOWIECKICH.

Moskwa, 26 lipca (PAT). Pierwszym sekretarzem przedstawicielstwa republik socjalistycznych w Anglji mianowany został kierownik polskiego Oddziału Ankomindjeła Bitner, **przedstawicielami na polsko-rosyjską konferencję w sprawie umowy konsularnej wyznaczeni zostali ze strony Związku republik Berens i Pargamen.**

SPRAWA KOŚCIOŁÓW W ŁOTWIE.

Ryga, 26 lipca (AW). Sejm łotewski rozpatrywał ostatnio wniesiony przez partje prawicowe i mniejszości narodowe projekt **o nietykalności kościołów.** Po długich debatach projekt odrzucono. Na mocy konstytucji projekt ten rozstrzygany będzie **w drodze referendum, które odbędzie się w sierpniu.**

ZWOŁANIE SEJMU RZESZY.

Wiedeń, 26 lipca (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że nader krytyczna sytuacja w Niemczech spowodowała, iż **Sejm Rzeszy będzie zwołany w ciągu sierpnia.** Jest to wypadek nadzwyczajny. Ostatnio Sejm Rzeszy zwołany był w sierpniu w roku 1914, podczas wybuchu wojny światowej.

KONFISKATA 20 MILJARDÓW MAREK.

Paryż, 26 lipca (AW). Tutejsze dzienniki donoszą z Moguncji, że w tamtejszej filji Banku Rzeszy zarekwirowały władze francuskie 20 miljardów marek.

AMERYKA WOBEC NOTY ANGIELSKIEJ.

Paryż, 26 lipca (AW). Według doniesień z Waszyngtonu, prawdopodobnem jest, iż rząd Stanów Zjednoczonych **nie odpowie formalnie na memorjał angielski**, lecz jedynie sekretarz stanu Maghes w sposób **nieoficjalny** zapozna rząd angielski z zapatrywaniami Stanów Zjednoczonych na problemy poruszane w memorjale angielskim.

ZAPAS ZŁOTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Londyn, 26 lipca (PAT). Na zapytanie w Izbie gmin reprezentant urzędu skarbowego oświadczył, że wedle danych statystycznych w **Stanach Zejdnoczonych znajduje się 45 proc. ogólnych zapasów złota na świecie.**

UMOCNIENIE WPŁYWÓW ANGLJI NA BAŁTYKU.

Narodowo-demokratyczna „Gazeta Gdańska" pisze 25 bm. dosłownie, co następuje:

W tutejszych kołach posłów niemieckich panuje przeświadczenie, ugruntowane podobno na podstawie poufnych informacyj, nadeszłych z Londynu, że wzamian za poczynione Francji ustępstwa co do zagłębia Ruhry, uzyskała **Anglja zupełną swobodę działania w Gdańsku i odnośnie do Gdańska.** Według informacyj tych, zamierza Anglja umocnić swe wpływy **nietylko w Gdańsku samym, lecz również we wszystkich portach Batyku.** Ostatnie jawne popieranie interesów gdańskich przez przedstawicieli rządu angielskiego na korzyść Gdańska daje się tłómaczyć, zdaniem tutejszych posłów, wypowiedzeniem rządu francuskiego jego „desinteresement" co do Gdańska.

Dział ekonomiczny

*** O UNORMOWANIE ZŁOTYCH POLSKICH.** Jak donosi „Przegląd Wieczorny", w gospodarczych kołach rządowych najbardziej aktualnem zagadnieniem jest obecnie sprawa unormowania złotego polskiego. Chodzi o ustalenie systemu regulacyjnego zarówno dla licznych rzesz obywateli, którzy lokowali swe oszczędności w bonach złotowych, jakoteż i dla skarbu.

Jak wiadomo, od chwili ustąpienia p. Grabskiego ze stanowiska ministra skarbu, kurs złotego nie jest notowany i utrzymuje się na wysokości 17.000 mk. za złoty. Tymczasem kurs franka szwajc. doszedł obecnie do 28.000 marek. Dotychczas w łonie rządu ani też w ministerstwie skarbu w sprawie tej nie powzięto ostatecznej decyzji.

INKASOWANIE NALEŻNOŚCI ZAGRANICZNYCH. Czynności zastępcze przy inkasowaniu należności zagranicznych powierzono dodatkowo następującym instytucjom: 1) Bankowi Narodowemu w Warszawie, 2) Akcyjnemu Bankowi Hipotecznemu we Lwowie, 3) Bankowi Przemysłowców w Lodzi, 4) Śląskiemu Bankowi Eskontowemu w Bielsku oraz Śląskiemu Zakładowi Kredytowemu w Bielsku.

*** Z RYNKU TOWAROWEGO.** Po pewnym zastoju nastąpiło ożywienie w handlu hurtowym i z prowincji przybyło do Warszawy dużo kupców. Manufaktura podrożała, wyroby gumowe mają większe obroty przy mocnej tendencji; gumki do obcasów podrożały o 20 procent. Norymberszczyzna droższa naogół o 25 procent, przy niedużych obrotach. Nie przywozi się bardzo dużo z zagranicy, kalkulując w dolarach, przędza bawełniana miała bardzo małe obroty. W mydle obroty normalne, przy mocnej tendencji.

Papier kancelaryjny podrożał o 50 procent, przy tendencji mocnej, materjały piśmienne zagraniczne poszukiwane. Pończochy miały duże obroty, przy mocnej tendencji, najwięcej podrożały ażury. W dziale obuwia zaczęto sprzedawać jesienne, wysokie, letnie bez obrotu. Naogół podrożało o 20—25 tysięcy, lakierki o 15—20 tysięcy. Wyroby żelazne miały duże obroty, przeciętnie podrożały o 20 procent. Fabrykanci zapowiadają podrożenie żelaza sztabowego o 1000 mk. na 1 kg. Poszukiwane są materjały budowlane. W dziale kolonjalnym tendencja mocna.

*** MARKA NIEMIECKA W GDAŃSKU.** Jak donosi „Dziennik Gdański", na jedynym wolnym rynku dewizowym w Gdańsku przemysł niemiecki dokonywa tak olbrzymich zakupów, że chwilami kurs dolara w Gdańsku przewyższa kursy w Berlinie o blisko 100 procent. Ostry zatarg pomiędzy bankiem Rzeszy a bankami prywatnemi jest wprawdzie załagodzony formalnie, nie przestaje jednak być groźnym z powodu braku dewiz i gwałtownego pozbywania się marek niemieckich. Powoduje to raptowny spadek marki niemieckiej w Gdańsku, który nie jest krępowany przepisami dewizowemi banku Rzeszy. Pod koniec ubiegłego tygodnia kurs dolara w Gdańsku dochodził a nawet przekraczał pół miljona marek niemieckich.

*** POŻYCZKA ZŁOTA W NIEMCZECH.** W ministerstwie skarbu w Berlinie rozpoczęły się narady przedstawicieli ministerstwa skarbu, ministerstwa gospodarczego Rzeszy, Banku Rzeszy i wielkich banków w sprawie długoterminowej pożyczki złotej. Zapisy na pożyczkę przyjmowane będą w markach złotych. Wysokość kursu, jaka będzie przyjęta przy przyjmowaniu pożyczek, nie jest jeszcze określona.

*** CENY W NIEMCZECH.** Od dnia 22 lipca br. honorarjum lekarzy i dentystów w Niemczech wynosi taksę pokojową, pomnożoną przez 22 tysiące razy.

*** PODROŻENIE TARYFY KOLEJOWEJ W NIEMCZECH.** Od 1 sierpnia nastąpi nowa wydatna podwyżka taryf kolejowych niemieckich. Przy nowej taryfie bilet pierwszej klasy z Królewca do granicy Szwajcarji kosztować będzie 5,260.000 mk. n.

*** WYWÓZ ŻELAZA Z CZECHOSŁOWACJI** osiągnął w czerwcu br. rekordową liczbę 6000 wagonów, na sumę 3 miljonów dolarów. Jest to w związku ze zmniejszaniem się produkcji w zagłębiu Ruhry. Najwięcej wywieziono do Niemiec i Polski.

*** TEGOROCZNE ZBIORY W EUROPIE.** Donoszą z Rzymu: Międzynarodowy instytut rolnictwa komunikuje, że zbiory tegoroczne w Europie zapowiadają się zadowalająco. Wedle prowizorycznych obliczeń z poszczególnych krajów, żniwa tegoroczne w krajach europejskich, z wyjątkiem Rosji, dadzą o 21 miljonów cetnarów więcej, niż zbiory zeszłoroczne. Równa się to nadwyżce 17%. Na ogół produkcja obecnie przekroczyła poziom przed wojenny. Natomiast dotychczasowe informacje o widokach żniw w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych wskazują na zmniejszenie się zbiorów o 18 milj. cetn., w porównaniu z niezwykle obfitym plonem w r. ub. Łącznie z produkcją Japonji i Indyj zbiory światowe tegoroczne wykazują nadwyżkę 23 milj. cetn. metr., coby się równało 4% wzrostu w stosunku do zbiorów światowych 1922 roku.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Hauss'a w żywych obrotach akcjami przemysłowemi i handlowemi w dniu wczorajszym jeszcze przybrała na sile, co jest objawem naturalnym, jeśli się zważy postępującą ciągle dewaluację pieniądza i obecną sytuację na niemieckich rynkach pieniężnych. Silna zwyżka objęła już wszystkie prawie gatunki papierów przemysłowych, handlowych i bankowych, najsłabsze nawet uzyskiwały czasem niebywały kurs, nieliczne tylko utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Papiery procentowe bez ruchu.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 26 lipca 1923.

Akcje bankowe:

			Transakcja
Pol. Bank przem.	60000	70000	65000—70000
Bank Hipoteczny	75000	100000	90000—95000
Bank Małopolski	80000	90000	85000
Ziem. Bank kred.	35000	45000	40000—43000
Pow. Bank Kred.	18000	23000	
Bank Komercjalny	25000	35000	28000—31000
Bank Kred.	190000	210000	
Bank Zw. sp. zar.	450000	600000	475000—585000

Akcje Tow. handlowych:

Pol. Tow. handl.	80000	100000	83500—93000
Impex	2000	2500	2100—25000
Pharma	110000	140000	120000—130000
Br. Rolniccy	25000	35000	
Polski Glob	4000	9000	4200—9000
Żegluga Polska	15000	20000	17000—20000

Akcje Tow. przemysłowych:

Zieleniewski	1300000	1500000	1350000—1500000
Cegielski	175000	200000	177000—195000
Parowozy	20000	225000	205000—220000
Automotor	40000	50000	45000
Potęga	800000	900000	850000
Lemiesz	800000		
Trzebinia	275000	325000	290000—320000
Górka	1300000	1500000	1400000—1450000
Siersza	900000	1000000	900000—1000000
Tepege	430000	480000	430000—480000
Polska Nafta	140000	170000	150000—165000
Pokucie	60000	80000	70000—75000
Oikos	475000	525000	505000
Strug	50000	75000	50000—72000
Synd. koszyk.	50000	70000	60000—65000
Tłuszcze Trzebinia	450000	500000	480000
Krakus	110000	140000	115000—140000
Chodorów	800000	900000	800000—880000
Ćmielów			215000—250000
Elektr. Siersza	65000	80000	77000—85000
Niemojowski	360000	420000	
Kapelusze myśl.	60000	80000	70000—75000

GIEŁDA WARSZAWSKA. (26 lipca). Dolary Stanów Zjednocz. 145—143, marki niemieckie 0'19.

Czeki: Belgja 7120—6980, Berlin 0'20—0'21—0'19, Londyn 672.500—660.500, Nowy York 146.000—144.000 Nowy York drobne sprzedaż 145.500, kupno 143.500, Paryż 8680—8520, Szwajcarja 26200—25600, Wiedeń 206—202.

Akcje: Bank dyskontowy 800—840, Bank handlowy Warszawa 1,440.000—1.585.000, Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 290—315—300, Bank kredytowy Warszawa 200—220, Bank małopolski Kraków 72—75, Bank przem. Lwów 57—65, Bank zachodni 570—665—590, Bank zw. sp. zar. 550—600, Pol. bank handl. Poznań 265—270, Bank zw. ziemian 59—70—68, Bank spółdzielczy 200—250, Cerata 700—675, Skóry 100—85—90, Polski przemysł naftowy 600—740, Sole potasowe 800—925—920, Puls 1.600.000—1.775.000—1.750.000, Wildt 135—165—145, Cukier Warszawa 11.350.000—10,000.000—10,500.000, Częstocice 8.700.000 6.750.000, Firley 230—225—230, Drzewny przemysł 80—90—85, Cegielski 180—165—170, Modrzejów 1.320.000—2.000.000—1,700.000, Orthwein 105—140—125, Rudzki 590—750—740, Ursus 800—790, 2 emisja 320—330—325. Parowozy 210—230—220, Zawiercie 52,000.000—54,000.000, Żegluga 54—56½, Elektryczność 1.700.000—1.650.000, Spirytus 1,400.000—1.850.000 1.750.000. Polska nafta 170—160—165. Lenartowicz 53—57—56. Siła i światło 360—345—367½, Ćmielów 225—235—220, Norblin 350—315, Kijewski 570—550—570. Czersk 1.000.000—1,200.000, Gosławice 560—590—550, Michałów 560—770—725, Łazy 90—100, Węgiel 1.100.000—1,675.000—1.600.000, Lilpop-Rau 220—195—205, Ostrowiec 2.500.000—2.650.000, 5 emisja 2,400.000 2.500.000—2,425.000, Ron. Zieliński 240—295, Starachowice 830—857½, Pocisk 220, Zieleniewski 1,300.000 1.425.000—1.400.000. Żyrardów 42.000.000—45,000.000—44.000.000. Borkowski 145—110—120, Jabłkowscy 57—72—65, Polbal 50—37½—40, Haberbusch 590—675—650, Nobel 550—650—640, Pustelnik 220, Chodorów 850—900—870, Trzebinia 300—320—310, Belpol 45—50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. (26 lipca). Amsterdam 27800, Zagrzeb i Belgrad 738, Berlin 0'00.7½, Bruksela 3444, Budapeszt 255, Bukareszt 354. Chrystjanja 11280, Kopenhaga 12280, Londyn 325.000, Madryt 9930. Medjolan 3064, Nowy York 70935, Paryż 4212, Praga 2115, Sofja 648. Sztokholm 18670, Warszawa 0'34—0'36, Zurych 12705. dolary 70560, belgijskie 3405, bułgarskie 626, duńskie 12140, marka niemiecka 0'07¼. angielskie 323.200. francuskie 4165, holenderskie 27600. włoskie 3040, jugosławieńskie 729, norweskie 11140, polskie 0'32—0'36. rumuńskie 358, szwedzkie 18470, szwajcarskie 12590, hiszpańskie 9810, czeskie 2091, węgierskie 2.

GIEŁDA BERLIŃSKA. (26 lipca). Amsterdam 295.260, Buenos Aires 254.350, Bruksela 36907'50, Chrystjanja 123.690, Kopenhaga 133.665, Sztokholm 202.492½, Helsingfors 21440, Włochy 32917½, Londyn 3.491.750, Nowy York 758.100, Paryż 44581, Szwajcarja 134.662'50. Hiszpanja 107.730, Japonja 371.070, Belgrad 8097'50, Rio de Janeiro 78303'50, Wiedeń 1147, Praga 23440, Budapeszt 3790, Sofja 7281'50.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (26 lipca). Berlin 0'00.08, Holandja 249, Nowy York 558, Londyn 25'64, Paryż 33'10, Medjolan 24'42, Praga 16'57½, Budapeszt 0'03½ Bukareszt 2'85, Belgrad 5'85, Sofja 5'25, Warszawa 0'00.35, Wiedeń 0'00.78¾, austr. korona stemplowana 0'00.79.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

L. VIII-6053 1755

KONKURS.

Wydział oświecenia publicznego województwa śląskiego ogłasza konkurs na posadę nauczyciela gimnastyki przy seminarjum nauczycielskiem męskiem w Bobrku przy Cieszynie, z tem, że nauczyciel będzie obowiązany udzielać gimnastyki także w seminarium żeńskiem w Cieszynie.

Podania, z dołączeniem curriculum vitae, przebiegu służby nauczycielskiej i legalizowanych odpisów świadectw, należy wnosić do Wydziału oświecenia publicznego za pośrednictwem przełożonej władzy służbowej do dnia 20-go sierpnia 1923 r.

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy się wykażą państwowym egzaminem z gimnastyki.

Do posady tej przywiązane są pobory, określone ustawą z dnia 13 lipca 1920 r., poz. 433 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“.

Katowice, dnia 17 lipca 1923 r.

Za wojewodę:
Naczelnik Wydziału.

LICEUM KRZEMIENIECKIE

ogłasza

konkurs na posady nauczycielskie od dnia 1 września b. r.

a) w gimnazjum i seminarjum w Krzemieńcu: dwóch nauczycieli języka polskiego, nauczyciela historji, dwóch nauczycieli matematyki, nauczyciela fizyki, nauczyciela przyrody i geometrji, nauczyciela pedagogiki, nauczyciela śpiewu i muzyki, nauczycielki gimnastyki, nadto dyrektora i trzech wychowawców internatu uczniów na warunkach dyrektorów i nauczycieli szkół średnich, oraz przełożonej i dwóch wychowawczyń internatu uczenic, również na warunkach nauczycieli szkół średnich, dwóch nauczycielek szkoły ćwiczeń;

b) w średniej szkole rolniczej w Białokrynicy trzech nauczycieli dla następujących przedmiotów: botanika, hodowla zwierząt, organizacja gospodarstwa, encyklopedja rolnictwa dla leśników i meljatorów, gleboznawstwo, technologja rolna, rachunkowość z taksacją, ekonomja społeczna i statystyka. 1715 2 2

Wymagane pełne kwalifikacje nauczycielskie.

Ponadto natychmiast potrzebni: sekretarz liceum krzemienieckiego; wykształcenie prawnicze, lepiej prawnicze i handlowe, VII lub VI stopień płacy, 1 referent, wykształcenie handlowe lub prawnicze, IX lub VIII stopień płacy, 1 specjalista handlu drzewem według umowy, 2 urzędnicy do buchalterji, z uposażeniem zależnie od kwalifikacji, od X do VIII stopnia płacy, 1 urzędnik kontrolny z wykształceniem rolniczem i 1 urzędnik kontrolny z wykształceniem leśnem, za wynagrodzeniem VIII stopnia płacy, 1 kancelista, 2 maszynistki. Podania z odpisami świadectw do dnia 15-go sierpnia b. r. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Posady państwowe z prawem emerytury. Pobory nauczycieli i urzędników według odpowiednich stopni służbowych, nadto bezpłatnie mieszkanie, opał, światło i świadczenia w naturze. Termin wnoszenia podań do dnia 15-go sierpnia b. r. pod adresem: Krzemieniec, liceum.

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.